

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI KULTURY, DZIEDZICTWA
NARODOWEGO I ŚRODKÓW PRZEKAZU
(NR 94)
z dnia 16 października 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu (nr 94)

16 października 2025 r.

Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Adamowicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja na temat sytuacji mediów publicznych, w tym relacjonowania przez nie kampanii prezydenckiej w 2025 r. – kontynuacja.

W posiedzeniu udział wzięli: **Grzegorz Kłoczko** dyrektor Departamentu Nadzoru Właścicielskiego i **Karol Zgódka** dyrektor Departamentu Mediów i Sektorów Kreatywnych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikiem **Agnieszka Glapiak** przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Jolanta Hajdasz** prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich wraz ze współpracownikami, **Jan Ordyński** i **Krzysztof Bobiński** członkowie zarządu Towarzystwa Dziennikarskiego wraz ze współpracownikiem, **Adrian Borecki** reporter Telewizji Republika oraz **Piotr Czyżewski** dziennikarz informacyjny w Telewizji wPolsce24.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Piotr Adamowicz (KO)**:

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Panie i panowie, to jest kontynuacja posiedzenia Komisji z dnia 9 października tego roku, zatytułowanego: Informacja na temat sytuacji mediów publicznych, w tym relacjonowania przez nie kampanii prezydenckiej w 2025 r.

Kontynuujemy dyskusję. Mam przed sobą tę listę, którą prowadziła pani przewodnicząca Augustyn. Zapisanych jest kilkanaście osób. Nie mam zamiaru ograniczać czasu wypowiedzi, natomiast prosiłbym jednak o syntetyczne wypowiedzi, nieprzekraczające 4–5 minut i w zasadzie tyle.

Teraz tak pytanie jest następujące: Czy na sali jest pan Piotr Czyżewski?

Dziennikarz informacyjny Telewizji wPolsce24 **Piotr Czyżewski**:

Jestem obecny.

Przewodniczący poseł **Piotr Adamowicz (KO)**:

Tak. Bardzo pana proszę, bo zgodnie z listą, która była... Przeczytam listę – może w ten sposób, żeby państwo mieli świadomość: pan Piotr Czyżewski, pan poseł Gliński, pan poseł Krawczyk, pan Andrzej Krajewski...

Członek zarządu Towarzystwa Dziennikarskiego **Jan Ordyński**:

Nie ma Andrzeja Krajewskiego.

Przewodniczący poseł **Piotr Adamowicz (KO)**:

Tak, ale dzwonił do mnie, że ktoś ma być za niego.

Członek zarządu TD **Jan Ordyński**:

Krzysztof Bobiński.

Przewodniczący poseł **Piotr Adamowicz (KO)**:

OK, to się zamieniamy rolami. Kontynuując: poseł Joanna Lichocka, poseł Mieszkowski, poseł Matysiak, poseł Świat, poseł Chorosińska, poseł Babinetz, pani poseł Augustyn. Na koniec ja, może w tak zwanym międzyczasie.

Udzielam głosu panu Piotrowi Czyżewskiemu. Proszę o przedstawienie się.

Dziennikarz Telewizji wPolsce24 Piotr Czyżewski:

Dzień dobry. Nazywam się Piotr Czyżewski, jestem dziennikarzem Telewizji wPolsce.pl. Chciałem zapytać na początku o kwestię techniczną. Czy możemy odtworzyć plik wideo, który ma minutę? Byłem 11 kwietnia na debacie w Końskich i chciałem państwu pokazać minutowy film z tego, w jaki sposób traktowano tam dziennikarzy.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Czy da radę to zrobić w pięć sekund? Jeżeli nie, to przygotowanie pliku. I pan zabierze głos jako następny.

Dziennikarz Telewizji wPolsce24 Piotr Czyżewski:

Dobrze.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Żeby nie tracić czasu.

Dziennikarz Telewizji wPolsce24 Piotr Czyżewski:

Dobrze.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę o przekazanie prezentacji do sekretariatu.

To w takim razie bardzo proszę pana posła Glińskiego.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie przewodniczący, mam najpierw wniosek do pana, bo to pan decyduje. Na poprzedniej części obrad naszej Komisji było wystąpienie pani przewodniczącej Glapiak. Niestety nie zostało nagrane z niewiadomych powodów. Czy mógłbym wnioskować o to, żeby pani Glapiak jeszcze raz przedstawiła raport, który jest dość istotny dla opinii publicznej? Z niewiadomych powodów nie mógł zostać zarejestrowany i przekazany.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, był problem techniczny. Jakaś firma zewnętrzna z tego, co... Wystąpienie pani poseł Glapiak było transmitowane bez głosu z powodu awarii technicznej, natomiast zostało nagrane z głosem. Plik jest dostępny na stronie internetowej Sejmu. Każdy może go odtworzyć. Tak że nie przychyłam się do pana wniosku. Proszę o kontynuację.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Dziękuję. Składałam także drugi wniosek o przerwę w posiedzeniu Komisji do czasu obecności na nim przedstawicieli kierownictwa Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które w ciągu ostatnich dwóch lat – niecałych – jest podmiotem bardzo mocno zaangażowanym w to, co się stało z mediami publicznymi. Bo nie widzę tutaj przedstawiciela kierownictwa. Są urzędnicy, natomiast nie ma osób odpowiedzialnych za funkcjonowanie mediów publicznych w Polsce z ramienia resortu.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie znam powodów nieobecności. Przepraszam bardzo, mamy na sali dwóch... Gdzie mam listę... Jest pan Grzegorz Kłoczko...

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Powiedziałem to – są urzędnicy, którzy pracowali w ministerstwie jeszcze za moich czasów, nadzorowali te sprawy, nadzorują teraz. Mnie chodzi o odpowiedzialność polityczną, bo my mówimy tutaj o polityce, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę pana, jest dwóch dyrektorów odpowiednich departamentów. Kierownictwo ministerstwa było na poprzednim posiedzeniu. Nie wiem, z jakiego powodu uznało, że teraz nie będzie. Może ma inne zupełnie obowiązki. Niektórzy mówią, że udawali się na Europejskie Forum Nowych Idei. Posiedzenie Komisji nie skończyło się z powodów wiadomo jakich – sami państwo byliście świadkami. Dlatego odpowiedź: może kierownictwo ma inne obowiązki. Nie przychyłam się do pańskiego wniosku o przerwę.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Rozumiem, pan przewodniczący się nie przychyła, czyli – to jest ważne dla opinii publicznej – nie pierwszy raz kierownictwo resortu kultury nie przychodzi na posiedzenia Komisji, gdzie są dyskutowane ważne dla Polaków sprawy. To jest do oceny dla wszystkich, którzy mogą to obserwować, ale przede wszystkim jest to wyraz lekceważenia Polaków, lekceważenia także polskiego parlamentu.

Natomiast w kwestii, o której mówimy dzisiaj na posiedzeniu Komisji – to jest druga część posiedzenia Komisji zwołanego w związku ze skandalicznymi wydarzeniami, które miały miejsce w czasie ostatniej kampanii prezydenckiej, kiedy to media publiczne, a przede wszystkim TVP, były zaangażowane jednoznacznie po jednej stronie tej kampanii i były używane, krótko mówiąc, dla celów politycznych przez obecną władzę wykonawczą. Dochodziło także do ewidentnego łamania prawa. Sam ten fakt, który opisałem, ta tendencyjność, to zaangażowanie mediów publicznych w politykę jest już naganne i być może jest to sprawa związana z łamaniem prawa. Ale ta kwestia słynnej debaty w Końskich jest tutaj ewidentna i żadne sprostowania czy zaklinania, dopóki nie ujrzymy faktur, nie rozwiązują sprawy.

Przypominam wszystkim, że TVP była zaangażowana w działania sztabu wyborczego Rafała Trzaskowskiego poprzez to, co się stało w Końskim. Skończyło się to niedobrze i dla pana Trzaskowskiego, i dla TVP. Ale w każdym razie to przestępstwo, które tam miało miejsce, jest zupełnie ewidentne i w wolnej, demokratycznej Polsce – gdzie także sądy nie będą organizowane przez władzę wykonawczą, jak to ma w tej chwili miejsce – będziemy się mogli do tej sprawy odnieść.

Chciałem swoje wystąpienie rozpocząć jednak od wyrażenia zdziwienia. Powiedziałbym – czegoś więcej: protestu wobec tonu i treści pisma, które dzisiaj otrzymaliśmy. Jak rozumiem, jest to pismo urzędnika, jakiegoś pana, który pracuje w TVP i odniósł się do pierwszej części posiedzenia naszej Komisji. Przesłał takie pismo panu przewodniczącemu. Pan przewodniczący był łaskaw przesłać to pismo nam. Taki stek agresywnych bzdur i epitetów świadczy tylko i wyłącznie o jakości funkcjonowania tej instytucji, jaką jest TVP.

Jest rzeczą oczywistą, że media publiczne w Polsce zostały przejęte w sposób: nielegalny, siłowy, łamiący prawo, Konstytucję RP, ale także w sposób, który niszczy nie tylko reguły demokracji w Polsce, tylko niszczy Polskę po prostu. Tak, władza 13 grudnia postanowiła w Polsce działać wbrew prawu, łamiąc wiele ustaw, łamiąc także ludzkie kręgosłupy moralne. Kwestia metod, tych ubeckich metod, które stosowane były w tym czasie – i niestety dalej są stosowane w Polsce – jest zupełnie oczywista. Ona też będzie podlegała weryfikacji i oceny w wolnym polskim państwie, w którym będą funkcjonowały wszystkie instytucje składające się na funkcjonowanie demokracji, w tym przede wszystkim wolny i niezależny wymiar sprawiedliwości.

Po co to nastąpiło? Po to, żeby Donald Tusk mógł realizować swój plan zniszczenia polskiej demokracji. Nie tylko poprzez zniszczenie mediów, niezależnych organizacji pozarządowych, opozycji politycznej, ale w ogóle zniszczenie mechanizmów demokratycznych w Polsce, a w związku z tym osłabienie także Polski. I to wszystko się dzieje w sytuacji zagrożenia wojennego. Polska jest krajem słabym poprzez niszczenie instytucji demokratycznych w tej chwili, a także poprzez zniszczenie mediów publicznych. Odpowiedzialność za to spada na państwa ekipę rządzącą. Wygrywając wybory jesienią 2023 r., nie mieliście mandatu Polaków do tego rodzaju zmian, do niszczenia mechanizmów demokratycznych, do postępowania wbrew prawu i Konstytucji RP. Natomiast celem było przedstawienie tej całej sytuacji w fałszywym świetle. Do tego potrzebne były wam media publiczne i to nielegalne przejęcie. Taka jest geneza, ale także i obecna sytuacja obecna ich mediów. Ich jakość, także oceniana przez oglądalność, jest przez wszystkich znana i oczywista.

Podsumowując, media były potrzebne do tego, żeby niestety można było zrealizować tę politykę niszczenia Polski i politykę kłamstwa. Chodziło o to, żeby zniszczyć w Polsce wszystkie siły niezależne od obecnie rządzących. To się państwu nie udało, mimo że te media były przede wszystkim przecież przejęte po to, żeby uczestniczyć w kampaniach politycznych. I to wszystko widzieliśmy. W kampanii prezydenckiej media były skrajnie stronnice i nawet właśnie instytucjonalnie zaangażowały się w organizowanie tych pseudo debat czy debat. One na szczęście pokazały, że demokracja potrafi się czasami obronić siłą świadectwa i woli ludzi, którzy walczą o wolność i demokrację w Polsce. I to miało miejsce w tych nieszczęsnych dla was Końskich. Ale uczestnictwo i zaangażowanie TVP w te kwestie było zupełnie oczywiste.

Drugie moje pytanie – chciałbym uzyskać informację na ten temat, choć niestety nie uzyskam jej, ponieważ nie ma tu przedstawicieli ministerstwa. Po raz któryś politycy odpowiedzialni za to,

o czym przed chwilą powiedziałem, unikają konfrontacji, debaty i odpowiedzi. Chciałbym się spytać o kwestię likwidacji. To, że przejęcie poprzez zmianę rad nadzorczych i zarządów było nielegalne, jest oczywiste, bo inne ustawy o tych kwestiach decydują i one nie były przestrzegane. Także likwidacja jest nielegalna, bo w Polsce nie można zlikwidować mediów publicznych, które mają realizować misję publiczną, w sposób, w jaki to zostało zrobione. To jest także bezprawne.

Motywacja do tego, która była przedstawiana, jest szczególnie – nie powiem, że interesująca – oburzająca, ponieważ odwoływała się ona do kwestii finansowych, przede wszystkim braku przekazania środków na funkcjonowanie mediów publicznych, co nie ma nic wspólnego z ewentualnym wnioskiem z tej przesłanki, a mianowicie likwidacją, a zupełnie nie ma już nic wspólnego – i nigdy w przestrzeni publicznej władza na to nie odpowiedziała – w odniesieniu do Polskiej Agencji Prasowej, która jest instytucją samofinansującą się, a także finansowaną z dotacji MKiDN. Ta dotacja była w budżecie wpisana. Argument o tym, że pan prezydent nie chciał finansować przejętej nielegalnie TVP czy mediów publicznych, nie ma żadnego znaczenia. Po prostu złamaliście państwo prawo. Skłamaliście także, jeżeli chodzi o interpretację tych wydarzeń.

Ale mam pytanie dotyczące tego, co się stało później, tylko nie wiem, kto mi odpowie, bo nie wiem, czy są na sali przedstawiciele mediów publicznych. Widzę tylko, jak mówię, urzędników MKiDN, którym współczuję, bo są postawieni w sytuacji takiej, że muszą się tłumaczyć za polityków i za te osoby, które zdecydowały się na te przestępcze procedury w ramach mediów publicznych. Mianowicie pytanie jest takie: Na czym polega w tej chwili proces likwidacji? Bo jeżeli postawiliście faktycznie w stan likwidacji z punktu widzenia waszych ocen – z którym się nie zgadzam, bo jest to zupełnie ewidentne, że to było fikcyjne postawienie w stan likwidacji tylko po to, żeby przejąć kontrolę nad mediami publicznymi, co już jest i to już jest przestępstwo – to w takim razie powiedzcie, wytłumaczcie Polakom, społeczeństwu polskiemu, na czym polega ten proces likwidowania przez niemal już dwa lata mediów publicznych. W jaki sposób to się dokonuje? Co takiego zbliża ten proces do finału, bo przecież finałem jest likwidacja? W jakim zakresie? Czy te miliardy przeznaczane na tak zwaną likwidację są w jakikolwiek sposób uzasadnione? Czy te apanaże osób, które tam pracują, tego pana, który zabiera mikrofon, jak ktoś zadaje niewygodne pytania na wizji, też wchodzi w ramach likwidacji tej instytucji?

Przypominam, że w 100 konkretach, które sformułowaliście w trakcie wyborów i dzięki którym, oszukując Polaków, wygraliście wybory, było zapisane przeznaczenie 2 mld zł z TVP, z mediów publicznych na onkologię w Polsce. W tak oburzających, straszliwych warunkach, poprzez kłamstwo i łamanie prawa przejęliście media publiczne, które miały być jakoby likwidowane. W jaki sposób są likwidowane? To są pytania, których państwo nie unikniecie państwo i prędzej czy później będziecie musieli na nie odpowiedzieć.

Przy czym, panie przewodniczący, chcę jeszcze raz wyrazić, że na te pytania powinien odpowiedzieć Donald Tusk, ewentualnie jego koledzy politycy, którzy realizują jego politykę; ewentualnie osoby, które przejęły te media publiczne właśnie z nadania politycznego waszej opcji politycznej. Polacy nie dali wam mandatu do tego rodzaju skandalicznych działań, do łamania polskiej konstytucji prawa do niszczenia demokracji. Zrobiliście to, a teraz nie potraficie nawet odpowiedzieć na proste pytanie, na czym ten fałsz i kłamstwo polega. Na czym obecnie polega likwidacja mediów publicznych? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie, chociaż nie za sformułowanie, że panują „ubeckie metody”, bo raczej sytuacja w Polsce nie przypomina lat 50.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, jeżeli ludzi zwalnia się poprzez szantaże, poprzez to, że żona będzie miała kłopoty, że dzieci w szkole mogą być źle traktowane albo pan nie będzie mógł mieć kariery w swoim miejscu pracy, np. drugim, na uczelni, to to są ubeckie metody.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo, ale to była pana miara.

Dobrze. Co z tym sprzętem technicznym?

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, o jakiej mojej mierze pan mówi?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bo to jest według pana, jakiś pański miernik. W każdym razie nie mój, dlatego się odciąłem.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Czy pan uważa, że szantażowanie ludzi, żeby zrezygnowali ze stanowiska, na przykład właśnie w taki sposób, to jest moja miara? Mówię o ubeckich metodach, bo tak postępowali ubecy.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dobrze. Nie przypominę panu, jak przejmowaliście kiedyś „Rzeczpospolitą”, z której mnie wyrzuciliście.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Kto przejmował „Rzeczpospolitą”?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Jak to kto? Wasza ekipa.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Jak to „nasza ekipa”?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dobrze, dobrze...

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Co pan opowiada? Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Czy jest możliwość...

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, sekundę. Pamiętam, że demonstrowałem pod „Rzeczpospolitą” w obro-
nie zwalnianych wtedy dziennikarzy.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dariusza Fikusa?

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Ciekaw jestem, czy mogłem jednocześnie ich zwalniać, ale...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Są granice i tyle.

Dobrze. Mam pytanie do sekretariatu, czy da radę odtworzyć ten plik, czy też nie.

[Prezentacja materiału wideo]

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dobrze. Rozumiem, że teraz pan Piotr Czyżewski? Proszę uprzejmie.

Dziennikarz Telewizji wPolsce24 Piotr Czyżewski:

Tak. Nie wiem, dlaczego państwa tak to bawi.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

To jest po prostu kłamstwo.

Dziennikarz Telewizji wPolsce24 Piotr Czyżewski:

To jest kłamstwo? Obraz mówi sam za siebie. Taka sytuacja miała... Ale proszę dać mi swobod-
nie powiedzieć. Ta sytuacja miała miejsce 11 kwietnia w Końskich, tuż przed wydarzeniami,
które tam się odbywały, przed debatą, przed tą halą, przed którą właśnie nie ma przedstawicieli
telewizji. Kto wynajął – czy to wynajęła Platforma Obywatelska dla Rafała Trzaskowskiego,
czy to TVP za to odpowiada? Jeśli TVP, to chciałem zapytać, czy ludzie, którzy podejmują decy-
zję o wynajęciu agencji ochrony, weryfikują taką agencję w jakiś sposób. Widzieliśmy osoby
potatuowane, z zasłoniętymi twarzami. To jest złamanie prawa. Agenci ochrony, pracownicy
ochrony nie mają prawa...

Poseł Aleksandra Leo (Polska2050):

Tak? Naprawdę?

Dziennikarz Telewizji wPolsce24 Piotr Czyżewski:

Tak, w miejscu publicznym nie mogą mieć zasłoniętych twarzy.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie i panowie, przepraszam bardzo. Przepraszam, panie Piotrze. Panie i panowie, bardzo proszę, nie prowadźmy jednak polemiki.

Jest kilkanaście osób zapisanych do głosu i – jak zauważyła pani przewodnicząca Augustyn – nie dojedziemy do końca.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Ale warto wyjaśnić, że złamanie prawa dotyczyło zasłonięcia twarzy, a nie tatuaży, pani poseł.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ale panie pośle Gliński, rozmawialiśmy rok temu na ten temat.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Nie, nie. Niech pani sobie odsłucha, pani poseł. Nie ma powodu, żeby się uśmiechać.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Już wtedy panu powiedziałem: składajcie zawiadomienia do prokuratury, a nie w kółko powtarzacie jak mantrę o złamaniu prawa. Naprawdę, ile można?

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Ale obecnie nie ma prokuratury.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Rozumiem, że jakaś transmisja...

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale zawiadomienie zostało złożone do prokuratury.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Dopóki będziecie łamać prawo, dopóty będziemy powtarzać.

Poseł Marek Suski (PiS):

Po to przejęliście prokuraturę przejęli, żeby tego rodzaju wnioski nie były rozpatrywane. A swoich po prostu ułaskawiacie i umarzacie postępowania.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Panie Suski, niech pan nie przerywa.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie pośle Suski...

Poseł Marek Suski (PiS):

Na dziś proszę przedstawić podstawę prawną do tych bandyckich działań, które miały miejsce przy przejmowaniu mediów. Nie ma do tej pory podstawy prawnej i nie będzie, bo do takich metod nie ma podstawy prawnej.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Nie ma pan teraz głosu. Proszę pozwolić się komuś wypowiedzieć.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie i panowie, mam przed sobą regulamin.

Poseł Marek Suski (PiS):

My też go znamy.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Udzielam głosu panu Piotrowi Czyżewskiemu. Proszę uprzejmie.

Dziennikarz Telewizji wPolsce24 Piotr Czyżewski:

Dziękuję uprzejmie. Tatuaże na twarzach, na szyjach kojarzą się z wyrokowcami albo z marynarzami, przynajmniej w naszej cywilizacji europejskiej. Rozumiem, że w środowiskach lewicowych jest to akceptowalne. To jest w państwa kręgach. Jeden z posłów Koalicji Obywatelskiej jest cały wytatuowany.

Posel Aleksandra Leo (Polska2050):

Szanowny panie, tatuaże ma pierwsza dama i prezydent. Czyba obraża pan teraz pierwszą damę.

Dziennikarz Telewizji wPolsce24 Piotr Czyżewski:

Na twarzy i na szyi nie ma. Myślę, że pani po prostu się...

Posel Michał Krawczyk (KO):

A gdzie ma?

Posel Barbara Okuła (Polska2050):

W jakim kraju my żyjemy...

Dziennikarz Telewizji wPolsce24 Piotr Czyżewski:

Mogę skończyć?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Słuchajcie, naprawdę zastosuję za chwilę regulamin, jeżeli nie dojdziemy do porządku na posiedzeniu tej Komisji.

Panie Piotrze, proszę.

Dziennikarz Telewizji wPolsce24 Piotr Czyżewski:

Te osoby wyglądały nie jak pracownicy ochrony, tylko po prostu jak gangsterzy. Byli niejednolicie ubrani – właściwie od Sasa do lasa. Ich część ich miała długie brody. To sugerowało, że to może są właśnie – tak jak miejscowi mówili – jacyś ludzie z Kaukazu i...

Ja mam krótką brodę, tak? To jest pana komentarz? Świetnie. Mogę dalej? Wyglądali jak grupa bandytów.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle Krawczyk, bardzo proszę.

Dziennikarz Telewizji wPolsce24 Piotr Czyżewski:

Te osoby dopuszczały się przemocy i nie chciały nas wpuścić. Osoby, które jak państwo widzieli, przepychali dziennikarzy, naszą – mówiąc tą nowomową – operatorkę. Jest u nas w redakcji jedna kobieta, która jest operatorem – jak państwo wiedzą, zwykle operatorami są mężczyźni, bo to jest ciężka praca. Też to nie zostało uszanowane. Ludzie z otoczenia TVP czy PO, jak państwo widzieli na tym filmie, uniemożliwiali jej pracę. Kolega Szymon Szereda, który był tam cały dzień, był kilkakrotnie przepychany, wypychany, była naruszana jego nietykalność cielesna. I to był atak na dziennikarza w trakcie pracy, to są konkretne rzeczy.

Kiedy zwróciliśmy się do policjantów, którzy tam byli na miejscu, że to jest jakaś podejrzana – jeśli chodzi o tych ochroniarzy – grupa, że to są osoby, które są zamaskowane, że łamią prawo, to okazało się, tak jak na filmie, że policjanci tam weszli, porozmawiali, wyszli i powiedzieli: spisaliśmy tych państwa, jeśli chcecie, to zgłaszajcie sprawę na Policję. Sama obecność policjanta, który widzi, że jest w rażący sposób łamane prawo, nie była wystarczającym argumentem do tego, żeby podjąć interwencję. I tak wyglądała debata w Końskich zorganizowana przez TVP.

Podsumowując, chciałbym zadać to proste pytanie: Dlaczego TVP, jeśli to ona organizowała, nie weryfikuje takich osób, które nie mają żadnych kompetencji do tego, żeby ochraniać taką imprezę? Nie znają prawa prasowego i są łamane podstawowe zasady państwa demokratycznego i wolnej prasy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję.

Teraz pan poseł Michał Krawczyk, proszę uprzejmie.

Posel Michał Krawczyk (KO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, najpierw w dwóch słowach odniosę się do tego, o czym mówił przedmówca. Oczywiście nie będę mówił o długości brody, tatuażach ani tym, czy ktoś był jednolicie ubrany, czy nie. Natomiast powiem dwa słowa na temat zachowania tej osoby, która była na tym filmie pokazana z mikrofonem i kostką wPolsce. Pan mówi o tym, że była przepychana itd. Wie pan co? Byłem na wiecu Rafała Trzaskowskiego na wiosnę, na samym początku tej kampanii, w Hrubieszowie. Widziałem, w jaki sposób ten sam pan z tą kostką zachowywał się wobec osób, które tam były, także wobec mnie. Pchał się

na nas, jednocześnie krzycząc: proszę się na mnie nie pchać. I to są sytuacje, które widziałem na własne oczy. Teraz nie relacjonuję...

Posel Dariusz Matecki (PiS):

Są jakieś tego dowody, nagrania?

Posel Michał Krawczyk (KO):

Właśnie opowiadam panu o relacji. Proszę mi nie przerywać. Właśnie relacjonuję...

Posel Dariusz Matecki (PiS):

Mówi pan o konkretnym dziennikarzu Szymonie Szeredzie. Pan go oskarża, więc proszę o jakieś nagranie, dowody, cokolwiek.

Posel Michał Krawczyk (KO):

...sytuację, w której uczestniczyłem, kiedy ten pan pchał się między innymi na mnie i na inne osoby. Osoba będąca z boku z kamerą to filmowała i mówiła: proszę się na mnie nie pchać. Panowie, sprowadzacie tę sytuację do totalnego absurdu. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia jest taka – pan przewodniczący Adamowicz powiedział do pana posła Glińskiego, że są granice tego, co się mówi. Panie przewodniczący, po dzisiejszym posiedzeniu Komisji, po tych kilkudziesięciu minutach i po posiedzeniu poprzednim mam wrażenie, że takiej granicy nie ma, że po prostu są osoby, które nie mają absolutnie żadnego wstydu. I na poprzednim posiedzeniu Komisji, i teraz, dzisiaj, od rana wypowiadają się osoby, które są politycznie, organizacyjnie i faktycznie odpowiedzialne za stworzenie przez osiem lat niewyobrażalnej i niemającej precedensu we współczesnej historii Polski – po roku 1990 czy 1989 – maszyny propagandowej. Państwo ją stworzyliście, a teraz zarzucacie obecnym władzom TVP, obecnej większości parlamentarnej, posłom, że przywracamy pluralizm, wolność mediów.

Posel Marek Suski (PiS):

Chyba pan sobie kpi.

Posel Michał Krawczyk (KO):

To jest coś niewyobrażalnego, bo państwo nie...

Posel Marek Suski (PiS):

Cenzura i propaganda.

Posel Michał Krawczyk (KO):

Odwracanie kota ogonem jest bardzo delikatnym określeniem na to, co państwo robicie. A ja po prostu powiem, że wstydu nie macie. Pani przewodnicząca Głapiak na poprzednim posiedzeniu Komisji przedstawiła nam raport, który został stworzony przez między innymi: pana Macieja Chudkiewicza – przypominę dziennikarza, prezentera TVP Info, prowadzącego „Minęła 8”, członka maszyny propagandowej, którą utworzyliście w latach rządów PiS, w tak zwanych wówczas publicznych mediach – panią Natalię Karcz-Kaczkowską, była dziennikarkę „Gazety Polskiej Codziennie” i „Gazety Polskiej”. To są, jak rozumiem, osoby, które w bezstronny sposób miały opisać ostatnią prezydencką kampanię wyborczą, kiedy wiemy, że przez wiele lat były zaangażowane w tworzenie maszyny propagandowej, którą państwo zrobiliście bez precedensu we współczesnej Polsce. Powiem to jeszcze raz, bo będziemy do tego wielokrotnie wracać, bo taki jest fakt – nie wiem, na kim się wzorowaliście, czy na Rosji, czy na Korei Północnej, ale ta machina była nieprawdopodobna i doskonale państwo o tym wiecie.

Prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich Jolanta Hajdasz:

Proszę nas nie obrażać.

Posel Michał Krawczyk (KO):

Ja pani nie obrażam.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Daj pan spokój, asystent Palikota, człowieka, który niszczy Polskę z rozkazu pana Tuska?

Posel Michał Krawczyk (KO):

Panie premierze z tabletu...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Niszczy polską kulturę demokratyczną.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Proszę nie przeszkadzać.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Nie wstydzę się tego. Może pan powie na ten temat coś nagannego. Mówię o niszczeniu Polski przez...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle Gliński. Art 152, ust. 2. Przywołuję pana do porządku, ponieważ utrudnia pan posiedzenie Komisji i prowadzenie obrad.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Mówię tylko, kim był Palikot. A ten pan jest politycznie od Palikota.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ale panie pośle, słyszymy to na niemal każdym posiedzeniu Komisji. Naprawdę staje się to już nudne.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Jak z Kartaginą – będzie pan to musiał słyszeć.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

OK, rozumiem, że już pan się uspokoił. Mogę kontynuować.

Pani przewodnicząca Glapiak przedstawiła nam raport. O autorach tego raportu już powiedziałem. Natomiast chciałbym powiedzieć jeszcze o tym, że co roku Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu analizuje sprawozdanie KRRiT, między innymi także za lata, kiedy pani była wiceprzewodniczącą i członkinią KRRiT, czyli, jeśli dobrze pamiętam, od wiosny 2022 r. czy od początku...

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Agnieszka Glapiak:

Od jesieni.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Od jesieni 2022 r. I dla nas zawsze było nieprawdopodobne to, że w tym sprawozdaniu KRRiT nigdy nie zauważyliście tego, co działo się w tak zwanych publicznych mediach za czasów PiS. Nie zauważyliście tej maszyny propagandowej, którą utworzyliście. Ale propaganda to jest pikuś przy tym, co państwo zrobiliście wobec całych grup społecznych, konkretnych ludzi, jak niszczyliście dzień w dzień ludzi. Nie będę przypominał z szacunku dla przewodniczącego Komisji całej sytuacji, która była uruchomiona wobec jego brata.

Pani, nie ustosunkowując się przez cały czas, kiedy była pani członkiem KRRiT, której zresztą jest pani nadal przewodniczącą, nie zauważyła tego, bo w raportach, pod którymi pani się podpisywała, nie było słowa na ten temat. Było natomiast wytykanie mediom prywatnym niewłaściwego sposobu przedstawienia danej sprawy, przeprowadzenia programu, opisanie sytuacji itd. Przewodniczący KRRiT karał ich finansowo za te wyimaginowane przez niego i przez was – bo pani przecież też jako wiceprzewodnicząca doskonale sobie z tego zdawała sprawę – zarzuty, po czym przegrywał te sprawy w sądach. A teraz mamy do czynienia z taką sytuacją, że państwo nie zauważaliście tego, co się działo w TVP i w TVP Info przez osiem lat rządów PiS, zaś TVP musi płacić kary orzeczone przez sąd II instancji. Właśnie na tym to polega.

Proszę mi powiedzieć, jak to się stało, że od jesieni 2022 r. nie zauważyła pani tego, co działo się w pisowskich, tak zwanych publicznych mediach, tego, o czym teraz powiedziałem. Nie zauważyła pani pasków nienawiści, które były codziennie emitowane w głównym wydaniu „Wiadomości”. Ludzka pamięć jest ulotna, ale my – i Polki, i Polacy – naprawdę to pamiętają. Wystarczy sobie włączyć na chwilę tylko internet, żeby sobie przypomnieć jak Danuta Holecza...

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Świński łeb Palikota pamiętają, proszę pana.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle Gliński, czy mam pana wykluczyć?

Poseł Piotr Gliński (PiS):

To, panie przewodniczący, należy do pana decyzji i kompetencji.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Wyraźnie się pan spodziewa.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle Krawczyk, proszę kontynuować.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Kontynuuję. Pamiętamy tę propagandę, jeśli mówimy o kampanii wyborczej. Pamięta pani, jak wyglądała w mediach – w TVP i w TVP Info w 2020 r. – kampania wyborcza, w której startował Andrzej Duda i Rafał Trzaskowski w drugiej turze? Pamięta pani Danutę Holecką, która w lipcu 2020 r. zapytała Andrzeja Dudę: Co zrobić, żeby pan wygrał?

Reporter Telewizji Republika Adrian Borecki:

To jest manipulacja, protestuję.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Ale nie, to jest...

Reporter Telewizji Republika Adrian Borecki:

Tak. To jest wycięte z kontekstu. To jest manipulacja, panie pośle.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ale proszę pana, pan nie ma głosu, dobrze? A to nie jest klub dyskusyjny, tylko posiedzenie Komisji. Proszę nie przerywać.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Pamiętacie państwo...

Prezes SDP Jolanta Hajdasz:

Nie mamy szansy odnieść się do kłamstw, które padają.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani prezes, zabierała pani głos na poprzednim posiedzeniu. Jest lista osób zapisanych do głosu i one w tej chwili się wypowiadają.

Prezes SDP Jolanta Hajdasz:

Tylko pan, który teraz mówi, wychodzi poza zakres tematu i kłamie.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani prezes, pani prezes.

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Niech pan tak nie krzyczy, bo nam postkomuna zejdzie na sali.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Mówię o sytuacji mediów. Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia jest sytuacja mediów.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie, nie będzie teraz odnoszenia się do. Proszę wyłączyć mikrofon. Zwracam się do pani prezes Hajdasz.

Nie, ależ nie, nie ma takiego zwyczaju. Proszę pani, proszę zająć miejsce.

Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk (PiS):

Panie przewodniczący, proszę o wpisanie osób na kolejną turę pytań.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Jeżeli takowa będzie.

Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk (PiS):

Ale mamy na to trzy godziny. To proszę zapisać.

Przewodnicząca KRRiT Agnieszka Glapiak:

Szanowni państwo, nie mam możliwości odniesienia się do tego, co mówi pan poseł.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Proszę poczekać.

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk (PiS):

Ale jak „trzeba czekać”, jak się nie można zapisać?

Posel Urszula Augustyn (KO):

Dokończmy tę listę.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie i panowie, usiłuję, żeby posiedzenie Komisji miało jakikolwiek porządek. Była lista osób, które chciały zabrać głos. Nie wszyscy zdążyli na poprzednim posiedzeniu. Pani świetnie wie, pani minister. W związku z tym kontynuujemy, a kontynuacja polega na tym, że są dopisane inne osoby. Czy potrafi to pani zrozumieć?

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk (PiS):

A po tych osobach, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Jeżeli będzie taka możliwość, okoliczność udzielię pani ponownie głosu. Dziękuję.

Przewodnicząca KRRiT Agnieszka Glapiak:

Odpowiadam na pytanie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

OK. Kontynuuję...

Przewodnicząca KRRiT Agnieszka Glapiak:

Potrafię zrozumieć, że dzisiejsze posiedzenie jest na temat mediów publicznych i wyrażam oburzenie, że nie ma tutaj przedstawicieli mediów publicznych. Nie dość, że lekceważą...

Posel Urszula Augustyn (KO):

Ale pani teraz nie ma głosu, naprawdę.

Przewodnicząca KRRiT Agnieszka Glapiak:

Ale odpowiadam na pytanie.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie. Proszę pani...

Przewodnicząca KRRiT Agnieszka Glapiak:

Chciałabym również odnieść się do tego, co mówi pan poseł. Nie mam takiej możliwości.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Na końcu, nie teraz.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bardzo proszę pana posła Krawczyka o kontynuację.

Posel Michał Krawczyk (KO):

Wszyscy pamiętamy, jak przez tak zwane publiczne media za czasów PiS relacjonowana była kampania wyborcza w 2020 r., jak pokazywane były wszystkie...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, jaki jest tytuł posiedzenia dzisiejszej Komisji?

Posel Michał Krawczyk (KO):

Sytuacja mediów publicznych.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Ale kiedy?

Posel Michał Krawczyk (KO):

Ma pan napisane w tytule posiedzenia Komisji za jakich czasów?

Posel Piotr Gliński (PiS):

Panie Krawczyk, niech pan sobie to przeczyta.

Posel Michał Krawczyk (KO):

W związku z tym w TVP i w TVP Info relacjonowane były wszystkie wiece Andrzeja Dudy i nie był relacjonowany na żywo żaden z wieców Rafała Trzaskowskiego na żywo. Właśnie na tym polega różnica. Widzieliście państwo slajdy, które pokazywał na poprzednim posiedzeniu Komisji pan prezes, przedstawiciele TVP, odnośnie do tego, jak wygląda teraz udział poszczególnych partii politycznych, także radia w czasie antenowym? Widzieliście państwo, jak była relacjonowana – jeśli chodzi o udział w czasie antenowym – w drugiej kampanii dwóch kandydatów, czyli Karola Nawrockiego i Rafała Trzaskowskiego? Po równo. I to jest właśnie ta zasadnicza różnica, której państwo kompletnie nie widzicie. Pani kiwa głową, że nie. To jest nieprawda. To znaczy, jak widzi pani 50 na 50, to mówi pani, że to jest nieprawda. OK, dobra. Rozumiem, że państwa nawet matematyka, królowa nauk, nie jest w stanie do niczego przekonać. OK.

Powiem jeszcze słowo o wstrzymaniu finansowania rozgłośni regionalnych. Mówili o tym przedstawiciele rozgłośni regionalnych, przedstawiciele PR. Otóż wstrzymując finansowanie rozgłośni regionalnych – mówię to jako poseł z Lubelszczyzny i wiem, jak duże znaczenie dla mieszkańców Lubelszczyzny ma Radio Lublin – uderzacie państwo tak naprawdę w bezpieczeństwo Polski. Musicie sobie państwo zdawać sprawę z tego, że to rozgłoszenie regionalne – i mieliśmy tego przykład także ostatnio, kiedy kilkanaście dronów wleciało nad Polskę, przede wszystkim nad Lubelszczyznę, i to między innymi Radio Lublin stało się jednym z głównych przekazników najbardziej aktualnych informacji na ten temat – że to radio na baterie w sytuacji jakiegokolwiek zagrożenia będzie jedynym źródłem pozyskiwania wiarygodnych informacji na temat tego, co się dzieje. I właśnie przede wszystkim z rozgłośni regionalnej, bo mieszkańcy poszczególnych regionów...

Posel Piotr Gliški (PiS):

To dlatego likwidujecie to radio, tak? To jest logika.

Posel Michał Krawczyk (KO):

Państwo chcecie zagłodzić rozgłoszenie regionalne, ograniczając im finansowanie wbrew prawu, wbrew wyrokom sądów. Mam takie wrażenie, że dla państwa media są dobre tylko wtedy, kiedy są pod absolutną kontrolą osobową. To po pierwsze. Po drugie, są pod absolutną kontrolą przekazu. I wtedy KRRiT nie przeszkadzało to, jak wyglądały tak zwane publiczne media, ponieważ były z jednej strony pod absolutną kontrolą polityczną, a z drugiej – pod absolutną kontrolą przekazu. Natomiast w sytuacji, kiedy – i zostały na to pokazane dowody: na slajdach, matematyka – nie są pod absolutną kontrolą przekazu, tylko pokazują obraz świata zniuansowanego, pluralistycznego, który nie jest oczywisty, który jest wielowymiarowy i w którym jest miejsce i dla przedstawicieli PiS, i KO, i nawet Konfederacji, której nie wpuszczaliście do tak zwanych wówczas publicznych mediów przez wiele lat, to wtedy zaczyna się problem. Wtedy państwo urządacie między innymi takie posiedzenia Komisji, gdzie krzyczycie, że depczemy publiczne media, bo te media nie są wasze. I wtedy jest to dla was problem. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Teraz pan Krzysztof Bobiński, proszę uprzejmie.

Członek zarządu Towarzystwa Dziennikarskiego Krzysztof Bobiński:

Dziękuję bardzo. Przepraszam za tę przerwę techniczną. Janek Ordyński jeszcze by chciał coś powiedzieć. Nie wiem, czy to jest możliwe, bo ja króciutko tylko powiem, że...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie Krzysztofie, pan Janek Ordyński wypowiadał się na poprzednim posiedzeniu. Jeżeli będzie możliwość, to pod koniec tak, ale nie w tej chwili.

Członek zarządu TD Krzysztof Bobiński:

Ale czuję niedosyt.

Dobrze, to może ja. Chciałem tylko powiedzieć o takim śnie, który miałem niedawno przed tym posiedzeniem Komisji, że znalazłem się w wagonie rosyjskim, który mnie wywozi z rodziną na wschód, co nie jest tak straszne, bo jak się mieszka w tym kraju, to to się zdarza co parę lat.

Posel Szymon Giżyński (PiS):

W Polsce, nie „w tym kraju”..

Członek zarządu TD Krzysztof Bobiński:

Tu mnie pan poprawia, że w Polsce. Tak, w Polsce, w tym kraju. Ale koszmar tego snu był taki, że w tym samym wagonie byli ze mną członkowie tej Komisji, z panem ministrem Glińskim na czele, którzy dalej się kłócili i dalej się przerzucali tymi argumentami. To jest nie do wytrzymania i w moim śnie też było nie do wytrzymania. Chciałem powiedzieć jednak, że pan minister Gliński, który swojego czasu był zupełnie przyzwoitym socjologiem...

Posel Tomasz Zieliński (PiS):

Teraz już nie.

Członek zarządu TD Krzysztof Bobiński:

Chyba jednak te czasy minęły. Powiedział, że stoimy przed zagrożeniem wojny.

Warto nad tym chwileczkę się zastanowić. Powiedzieć można, że w tej sytuacji my potrzebujemy jakiegoś medium publicznego, które by było wiarygodne, bezstronne i mówiło obywatelom tego kraju, jak jest. Medium, które by było wiarygodne. Czy to jest dwugłos?

Posel Szymon Giżyński (PiS):

Tak, dwugłos.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Proszę nie przeszkadzać.

Członek zarządu TD Krzysztof Bobiński:

Tak, dobrze. Chodzi o to, że żeby to się stało musimy dojść do jakiegoś konsensu w tej sprawie.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Proszę nie przeszkadzać.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panowie, bardzo proszę.

Członek zarządu TD Krzysztof Bobiński:

Właśnie to, jak koledzy się zachowują, pokazuje, jak trudno jest coś powiedzieć. Chodzi o to, że jest potrzebny konsens. Takim medium mogłyby być te media publiczne. Niestety ocena, którą pani Głapiak zrobiła w ramach KRRiT, się absolutnie do tego nie nadaje. Powinniśmy zacząć pracować, myśleć o tym, żeby robić wiarygodne media. Szkoda, że nie ma przedstawicieli TVP...

Głos z sali:

Jest PR.

Członek zarządu TD Krzysztof Bobiński:

Jest radio. Mogliby zacząć od raportów i Ośrodka Doradztwa i Rozwoju (ODiR), i Komisji Europejskiej na temat praworządności, które to podmioty zwróciły uwagę, że w czasie kampanii wyborczej nie było równowagi w nadawaniu i mogliby się do tego odnieść. Od tego moglibyśmy zacząć i powiedzieć, co zrobili, żeby to się nie powtórzyło. Tutaj moglibyśmy od tego zacząć tę naszą rozmowę. Taka rozmowa jest dla bezpieczeństwa tego społeczeństwa bardzo potrzebna i to, co się dzieje na tej sali, tylko niszczy tę tkankę społeczną, która jest tak bardzo potrzebna. Dziękuję bardzo.

Janek, ty...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Panie Krzysztofie, obawiam się...

Posel Dariusz Matecki (PiS):

Pan jako dziennikarz się wypowiadał, czy były kandydat Platformy Obywatelskiej?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle Matecki, proszę się nie wtrącać.

Panie Krzysztofie, zwracam się do pana Bobińskiego...

Posel Dariusz Matecki (PiS):

Ja jako poseł członek tej Komisji...

Posel Urszula Augustyn (KO):

Ale proszę teraz nie przeszkadzać, panie Matecki.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Przez pana przemawia doświadczenie brytyjskie, bo pan zbyt długo pracował dla mediów brytyjskich.

OK, pan Krzysztof Mieszkowski. Bardzo proszę pana posła.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Dziękuję bardzo. Właściwie jestem zażenowany wypowiedziami pana posła, byłego ministra kultury i dziedzictwa narodowego, pana Glińskiego.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Pewna stała, która nas tutaj łączy.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Jaka to ulga, panie pośle, że nie jest pan ministrem kultury. To jest naprawdę duża rzecz i powinniśmy właściwie codziennie świętować, że nie zasiada pan na Krakowskim Przedmieściu w fotelu ministra. To, co pan opowiada, jest po prostu i skandaliczne, i kompromitujące pana nie tylko jako polityka – bo pan może się kompromitować jako polityk – ale jako profesora uniwersytetu, po prostu jako obywatela. Mając za sobą wieloletnią praktykę cenzorską, po tym jak został pan ministrem kultury i dziedzictwa narodowego, jest pan po prostu kimś, kto nie powinien właściwie zabierać głosu i zamilknąć raz na zawsze. Namawiam pana do tego, bo milczenie może być w pańskim przypadku złotem. Kiedy pan oskarża nas, nas będących członkami KO, członkami Komisji sejmowej, kiedy pan nam ciągle grozi, że my wylądujemy w prokuraturze, w więzieniu... Wie pan, to są po prostu rzeczy, które tak naprawdę nie przystoją komuś, kto ma o sobie takie wysokie mniemanie, jakie pan próbuje tutaj nam prezentować.

Chcę więc panu powiedzieć, żeby pan też doczytywał dokumenty, jeżeli pan zabiera głos na temat, który jest przedmiotem naszej rozmowy. Chciałbym państwu powiedzieć, że TVP, która jest spółką w likwidacji – przepraszam bardzo, proszę mi nie przeszkadzać – pozostaje pełnoprawnym podmiotem prawa. Ma NIP, REGON, konta bankowe, podpisuje umowy. Może nadal prowadzić działalność. Nikt tego tutaj chyba nie kwestionuje. Zamiast zarządu działa likwidator, może być nim osoba fizyczna, np. prawnik, ekonomista lub dyrektor. Likwidator podlega wyłącznie właścicielowi, a nie Radzie Mediów Narodowych ani KRRiT.

W tym miejscu trzeba powiedzieć, że były dwie drogi do tego, żeby skończyć z TVP PiS, z TVP szczujnią, jak była potocznie nazywana przez większość polskiego społeczeństwa. Można było skorzystać z niekonstytucyjnej w części Rady Mediów Narodowych, doprowadzić do tego, żeby mieć w niej większość i odwołać wszystkich ludzi, którzy zdeprawowali polskie media, a w konsekwencji deprawowali polskie społeczeństwo. Taką drogą nie poszliśmy. Została podjęta inna decyzja i ta decyzja...

Poseł Marek Suski (PiS):

Bandyckie przejęcie. To była „inna droga”.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Ta decyzja jest właściwa. Jeśli idzie o bandyckie przejęcie...

Poseł Marek Suski (PiS):

Metody bandyckie są według pana właściwe?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie Suski...

Poseł Marek Suski (PiS):

Gratuluje poziomu. Rozumiem.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle Suski, czy może pan nie przeszkadzać?

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Pochwalanie przestępstwa to też przestępstwo.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Panie pośle Suski, jeżeli idzie o tak zwane bandyckie przejęcie, bo używacie państwo takiej kategorii, kompromitującej was także: otóż 20 grudnia 2023 r. doszło do spotkania ustępującego prezesa TVP z jego następcą. Zostały przekazane wówczas dokumenty i rzecz zakończyłaby się

w sposób parlamentarny, gdyby nie reakcja posłów Prawa i Sprawiedliwości, którzy po prostu najechali na TVP. Musicie więc o tym także pamiętać. Na tym polegało to bandyckie przejęcie, które tak lansujecie i którym tak eskalujecie opinię publiczną.

Jest też bardzo istotna rzecz, do której trzeba się odnieść. Jest to mianowicie wystąpienie pani przewodniczącej Głapiak. Otóż raport KRRiT, który pani odczytała, ten raport o obiektywizmie w mediach publicznych, przygotowali ludzie, którzy byli częścią pisowskiej propagandy w TVP i PR: Maciej Chudkiewicz z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, w latach 2018–2025 dziennikarz i prezenter TVP, znany głównie z prowadzenia programów publicystycznych TVP Info „Minęła 20” i „Minęła 8”, wykładowca Collegium Humanum, oraz Natalia Karcz-Kaczowska, była dziennikarka TVP3 oraz „Gazety Polskiej Codziennie”. Na takich dokumentach państwo opieracie więc swój obiektywizm i takimi narzędziami w bardzo poważnej dyskusji, którą chcecie podjąć, się posługujecie.

TVP pod dyktando Jacka Kurskiego – mam absolutną pewność – była telewizją przestępczą. To jest właściwie przykład telewizji, która była medialnym, właściwie zbrojnym ramieniem, narzędziem państwa PiS, niedemokratycznego, autorytarnego państwa PiS. Państwo mieliście świadomość tego, że potrzebowaliście do tego, by całkowicie przejąć władzę w Polsce i zmienić ustrój. Rada Mediów Narodowych za sprawą jej przewodniczącego pana Czabańskiego, dokonała więc czystki w PR, ale także w TVP, w oddziałach regionalnych.

Posel Dariusz Matecki (PiS):

Zmieniliśmy ten ustrój, czy się nie udało?

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Na szczście.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle Matecki, czy może pan nie przeszkadzać i nie wcinać się w wypowiedź innej osoby?

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Panie pośle Matecki, to się nie udało, ponieważ mamy społeczeństwo obywatelskie, demokratyczne, odpowiedzialne, które zakwestionowało filozofię i politykę państwa PiS w wyborach 15 października 2023 r. Musimy mieć tego świadomość i o tym głęboko pamiętać. Warto też powiedzieć jedno zdanie. Pan redaktor Krawczyk, jeśli dobrze pamiętam pańskie nazwisko...

Dziennikarz informacyjny Telewizji wPolsce24 Piotr Czyżewski:

Redaktor Piotr Czyżewski.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Piotr Czyżewski, przepraszam bardzo. Panie redaktorze, rozumiem, że ma pan jakiś wzór, jakąś wizualną projekcję tego, jak powinien wyglądać dziennikarz czy dziennikarka. Nie wiem, jakie tak naprawdę kryteria stosuje pan w ocenie ludzi, ale to, co pan uczynił, mówiąc o wyglądzie kogoś, jest po prostu absolutnie niedopuszczalne. To jest rasistowskie, co pan mówi. To jest coś, czego absolutnie nie możemy akceptować.

Chcę państwu przypomnieć, że telewizja TVP PiS i tutaj warto przywołać paski nienawiści...

Prezes SDP Jolanta Hajdasz:

Przepraszam, ale przyszliśmy i byliśmy zaproszeni na sprawy bieżące.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę pani...

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Proszę nie zabierać głosu.

Prezes SDP Jolanta Hajdasz:

Ale panie przewodniczący, byłam zaproszona na konkretne posiedzenie. Przyniosłam argumenty na zupełnie inny temat, a pan analizuje zupełnie coś innego. Po prostu nie chcę tutaj siedzieć biernie jak jakieś ciele malowane...

Posel Urszula Augustyn (KO):

Proszę wyjść. Nie ma kłopotu.

Prezes SDP Jolanta Hajdasz:

...słuchać czegoś, co dotyczy zupełnie innego zakresu tematycznego.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Przepraszam bardzo, prowadzimy debatę poświęconą mediom na posiedzeniu sejmowej Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu. Pan Gliński był łaskaw ten temat wywołać, w związku z tym go kontynuuję, ponieważ jest to niezwykle istotne dla naszej świadomości społecznej. Nie można tego zostawić bez odpowiedzi.

Prezes SDP Jolanta Hajdasz:

Możemy stąd wyjść.

Posel Aleksandra Leo (Polska2050):

Droga wolna, proszę pani. To jest wolny kraj.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Otóż proszę cierpliwie wysłuchać tego, co mam do powiedzenia. To jest również pani zadanie i pani jako szefowa związku dziennikarzy powinna mieć tej cierpliwości znacznie więcej niż wszyscy inni.

Otóż w latach 2016–2017 Rada Języka Polskiego badała paski nienawiści. Zbadała 300 pasków i taka była konkluzja: „Język jest tu traktowany nie jako dobro społeczne, lecz jako instrument w walce politycznej, służący jednemu z podmiotów politycznych w celu kreacji własnej wizji świata i narzucaniu jej obywatelom”.

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Cieężko się tego słucha, ale trzeba posłuchać.

Posel Aleksandra Leo (Polska2050):

Cieężko.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

To są wnioski, proszę państwa.

Posel Aleksandra Leo (Polska2050):

Podziękujcie panu Glińskiemu za zmianę tematu.

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Jestem zainteresowany i mi pani przeszkadza.

Prezes SDP Jolanta Hajdasz:

Bardzo pana przepraszam, ale...

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

To niech pani nie przeszkadza.

Prezes SDP Jolanta Hajdasz:

Wiele razy o latach 2016–2017...

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Mi to nie przeszkadzało...

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Przepraszam bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Czy mogę prosić zgromadzonych o spokój?

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Przepraszam bardzo, chciałbym kontynuować swoją wypowiedź. Państwa emocje mnie nie zdumiewają, bo myślałem, że jesteście na tyle wytrwali i z pełną aprobatą dla wysłuchania drugiej strony, po to, żeby mieć swoje argumenty i potem na to zareagować. Ale widzę, że emocje są tutaj istotniejsze od myślenia. Przykro mi bardzo, że to takie proporcje przyjęło.

Jest jeszcze jedna bardzo istotna rzecz. Otóż ja o tym, ponieważ pan Gliński wywołał temat przeszłości telewizyjnej. W związku z tym trzeba przypomnieć, co się działo wtedy, kiedy państwo organizowaliście nagonki na środowiska LGBT+. W TVP Info to był standard, to była wasza

norma. Atak na Dorotę Nieznalską, na Jerzego Owsiaaka, na przedstawienie „Kłatwy” w Teatrze Powszechnym w Warszawie, na malarzkę Karolinę Jaklewicz, na Olgę Tokarczuk, na Agnieszkę Holland, na Marię Peszek. Dokonałście czystki dziennikarskiej w TVP i w PR. Musicie mieć państwo tego świadomość. I ten głos poprzedzający moją wypowiedź jest niezwykle istotny, dlatego że musimy dzisiaj pochylić się nad nową ustawą o telewizji i radiu, o polskich mediach i zastanowić się, jak wybrnąć z tej strasznej historii, którą państwo nam zafundowaliście przez osiem lat swoich rządów.

Ta wielka kompromitacja TVP PiS doprowadziła do tego, że dzisiaj polskie społeczeństwo jest spolaryzowane jak nigdy przedtem. Po 1989 r. jest to coś, z czym musimy mierzyć się jako polityczki, politycy, ale poszczególne środowiska także. Bardzo bym więc państwa namawiał do tego, żebyście akceptowali również tych, którzy mają tatuaże na szyi, na klatce piersiowej i na nodze. Myślę, że posiadanie tatuażu nie może być żadnym kryterium oceniającym człowieka – czy on jest etyczny, nieetyczny, czy jest przydatny, czy nieprzydatny, czy może pełnić zawód dziennikarza, czy nie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Teraz pan poseł Jacek Świat. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Proszę państwa, na poprzednim spotkaniu wynotowywałem sobie wyrywkowo kłamstwa, manipulacje, jakimi nas raczyli przedstawiciele tak zwanych mediów publicznych. Na przykład podając statystyki, pominięto zupełnie Telewizję Republika, tak jakby jej nie było. Nie podano statystyk oglądalności programów informacyjnych TVP, które są przecież kompromitujące. Chwalono się tak zwaną oglądalnością w jednym ciągu, nie wspominając o tym, że TVP transmitowała Igrzyska XXXIII Olimpiady Paryż 2024, które skłaniają do oglądania właśnie w jednym, długim ciągu. TVP pokazuje również na przykład mecze piłki nożnej czy siatkówki. To nie jest jej dobra wola, tylko to wynika po prostu z obowiązków ustawowych.

Pan dyrektor Majcher opowiadał pięknie o pluralizmie. Wiem, jak wyglądają na przykład debaty w PR Wrocław, o którym pan Majcher pewnie, pewnie wie, że jest parytet i zwykle jest tak, że przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości jest jeden przeciwko trzem oponentom, a z reguły czterem, bo jeszcze do tego dochodzi prowadzący audycję. Biadłono nad tym, jak to PO nie była uwzględniana w programach informacyjnych. Nie była, ponieważ politycy PO dobrowolnie zrezygnowali, nie przychodzili na zaproszenia do mediów publicznych.

Opowiadano nam na przykład o zniszczeniu Trójki. Pamiętam dokładnie, że największe, tak zwane gwiazdy Trójki same odeszły. Dobrowolnie. Nikt ich nie wyrzucał, a odeszli w ramach solidarności z panem Niedźwieckim, który został złapany na manipulowaniu listą przebojów z przyczyn ideologicznych i politycznych. Został po prostu wywalony i słusznie.

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Nieprawda.

Prezes SDP Jolanta Hajdasz:

Dokładnie tak było.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Można by jeszcze dłużej przedstawiać te bzdury, jakimi nas karmiono, ale to jednak wszystko blaknie wobec tego, co mamy dzisiaj. Dzisiaj o godz. 8 rano dostajemy kwit od jakiegoś urzędasza z TVP, który nas wszystkich po prostu obraża, który zachowuje się jak politruk, a nie przedstawiciel państwowego, publicznego medium finansowanego przez wszystkich Polaków. Co to w ogóle za... To pokazuje poziom, również moralny, tej ekipy, która dzisiaj w Polsce rządzi. Mamy wypowiedzi panów posłów, które są po prostu stekiem kłamstw, obrazy, pogardy. Naprawdę są granice, które przekraczacie codziennie.

Przypomnę wam, bo powtarzam o tym od lat, od kiedy jestem posłem co rok i nigdy nikt nie replikował, nie potrafił podać argumentów przeciwnych. Otóż przypominam państwu, że rynek medialny jest całością. Nie da się wypreparować jednego medium z tej całości. Przypomnę czasy, kiedy 90% mediów śpiewało w Polsce w jednym chórze, jak na Białorusi, jak w Rosji.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

„Sto lat” Tuskowi.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Może nam się nie podobać telewizja, jaka była w czasach Jacka Kurskiego, i z pewnością nie będę jej bronił jak niepodległości, ale miała przynajmniej jedną zaletę – budowała równowagę na rynku medialnym w Polsce. Bo w tej może nierzetelnej czy kulawej TVP ludzie mogli zobaczyć i dowiedzieć się, jaka naprawdę jest Polska – czegoś, czego się nie dowiedzieli z „Gazety Wyborczej”, z TVN czy z Onetu. Dzisiaj chcecie koniecznie wrócić do tego, żeby wszystkie media znowu śpiewały w jednym chórze, żeby wróciła Białoruś. Niedoczekanie. Mamy dzisiaj na szczęście Telewizję Republika, Telewizję wPolsce24 i one będą trwać, będą rosły w siłę właśnie dlatego, że Polacy mają dosyć tego, co się dzieje dzisiaj w tak zwanej telewizji publicznej – tych Himalajów, hipokryzji, zakłamania, tego szczucia, tego wyrywania mikrofonów komuś, kto ma czelność mieć własne zdanie.

Mówimy o nagonkach, to może na koniec przypomnę o tym, jak została potraktowana świętej pamięci Maria Dłużewska, znakomita dokumentalistka, która została zaszczeniona przez tak zwaną telewizję publiczną. Nie boję się powiedzieć, że to, jak została potraktowana, miało wpływ na jej przedwczesną śmierć.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Niech pan nie szafuje takimi kryteriami.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Czy to zakończył pan swoją wypowiedź?

Poseł Jacek Świat (PiS):

Tak, dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Teraz poproszę pana posła Piotra Babinetza.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, kilka spraw, które nawiązują między innymi do wypowiedzi przedstawicieli mediów publicznych w likwidacji z poprzedniej części naszego posiedzenia Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu. Tam była wypowiedź przedstawicielki jednej z rozgłośni regionalnych, spółek regionalnych PR w imieniu wszystkich i oceniająca sytuację we wszystkich regionalnych spółkach PR. Myślę, że trzeba powiedzieć, że na przykład w Radiu Rzeszów, to jednak – mówię o latach rządów Prawa i Sprawiedliwości – w programach publicystycznych, politycznych były przestrzegane reguły udziału wszystkich ugrupowań. Tym bardziej w Telewizji Rzeszów – trzeba o tym powiedzieć, bo jej ówczesny dyrektor Telewizji Rzeszów jest już świętej pamięci, więc nie może się bronić czy ewentualnie odnieść do wypowiedzi. Zatem z całą pewnością nie oceniam tutaj wszystkich oddziałów, wszystkich spółek regionalnych, ale jeżeli chodzi o Rzeszów, to sytuacja była zupełnie inna.

Poza tym była też mowa o tym, że teraz odtwarza się ten obszar kultury, historii czy edukacji. Takie misyjne programy na bardzo wysokim poziomie – szczególnie w radiu, bo myślę, że te radiowe są zawsze bardziej merytoryczne, podczas gdy telewizyjne często, choć nie zawsze, bardziej nakierowane na emocje – w obszarze kultury, historii czy informacji regionalnych, potrzebnych na bieżąco mieszkańcom, były wtedy jak najbardziej obecne.

Kolejna sprawa, już z tych bardziej bieżących z ostatnich lat, to chociażby decyzja obecnych władz PR, o której już nie raz wspominaliśmy – o likwidacji tradycyjnej biblioteki, mimo protestów pracowników. Nieraz na posiedzeniu Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu rozmawiamy o losach polskich bibliotek, polskich archiwów przez wieki. Pomysł, żeby w Polsce, gdzie Niemcy, Moskale, Szwedzi nam bezpowrotnie zniszczyli tyle archiwaliów, tyle bibliotek, tyle książek, niektóre ukradli, ale wiele zniszczyli... To jest niewyobrażalne, nie do pomyślenia, żeby ktoś w polskich mediach publicznych podejmował taką decyzję, żeby w ogóle wymyślić likwidowanie biblioteki z jakichkolwiek względów, nawet jeżeli w zmieniającej się sytuacji technologicznej mniej ludzi korzysta z takiej tradycyjnej formy.

Kolejna rzecz, o której myślę warto wspomnieć, to jest absurda propaganda obecna w PR w likwidacji. Mówię o PR24, PR3, PR1. Po wiadomościach – tych o równych godzinach – bardzo często jest segment nazwany „Klimat”. Dowiadujemy się tam ciągle, że następuje globalne

ocieplenie, za które jesteśmy odpowiedzialni. Polacy mają przepraszać, że przez nich jest globalne ocieplenie, pożary, powodzie? Mamy przeciwdziałać. Po pierwsze, to...

Ale chwileczkę, na razie mówię. Nikomu nie przeszkadzam, nigdy nie przerywam. Proszę mi nie przeszkadzać.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie i panowie, bardzo proszę nie przerywać.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Po pierwsze, takie propagandowe przedstawianie, że to my decydujemy o globalnym ociepleniu, o pożarach oraz powodziach i że my możemy to odwrócić, to jest jednak przejaw braku pokory, czy to wobec Pana Boga, czy, dla niewierzących, wobec sił natury.

Po drugie, trzeba spojrzeć... Wiadomo, są fachowcy od klimatu i mogliby to fachowo opowiedzieć, ale patrzymy choćby historycznie. Na przestrzeni istnienia państwa polskiego, ostatniego 1100 lat, od X w. do XIII w. było już ocieplenie. Potem była mała epoka lodowcowa, szczególnie od XVI w. do XX w. Teraz jest ocieplenie. W przyszłości będzie pewnie znowu epoka może nie lodowcowa, a może lodowcowa. Ale można oczywiście w PR zarzucić Mieszkowi I, Bolesławowi Chrobremu, że nie przypilnowali Polaków i może mieszkańców sąsiednich państw – Bolesław Chrobry miał też trochę wpływ na naszych sąsiadów – że to z ich winy było ówczesne ocieplenie. Na razie jeszcze PR nie podjęło tego wątku, ale na pewno, jeszcze przy wsparciu finansowym Unii Europejskiej, ruszy też w tym kierunku.

Poseł Tomasz Zimoch (niez.) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, pan serio?

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Jak pan nie zna historii, to może pan tak mówić. Ale sądzę, że pan zna historię.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle Zimoch, witam serdecznie na posiedzeniu Komisji. Dawno pana nie było, ale gdyby pan był łaskaw i nie przeszkadzał.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Przecież to są fakty. Wiem, że są niespójne z propagandą, z ideologią obecnie dominującą, ale tak było. W historii Polski było już ocieplenie za czasów chociażby Bolesława Chrobrego, powiedzmy, gdzieś do czasów Kazimierza Wielkiego. Tak było. Można rzeczywistość i prawdę zakrzykiwać czy nie czytać książek, czy nie interesować się niczym poza propagandą, ale tak po prostu było.

Poza tym, jeszcze w tym krótkim segmencie „Klimat” jest też informacja dla Polaków, że dzisiaj można używać energii elektrycznej, bo w bilansie energetycznym zużycia w ciągu dnia, o którejś tam godzinie, jest 70% z energii odnawialnej w bilansie energetycznym zużycia. Można więc używać. Potem wieczorem, w nocy już troszkę trudniej, bo jest mowa, że już tylko, powiedzmy, 30% jest z energii odnawialnej tego dnia. Tak się składa, że klimat to są wielozmienne cechy oddziaływań w obszarze atmosfery, hydrosfery i powierzchni lądów. Klimat jest określany na podstawie wieloletnich obserwacji pogody danego regionu przez co najmniej 30–40 lat. Jeżeli więc ogłasza się pewien segment programu pod nazwą „Klimat” i mówi się o tym, czy dzisiaj państwo mogą, czy nie mogą używać energii elektrycznej, to chyba jest to w ogóle już bardzo odległe od tego określenia, że pewne słowa – zresztą to się często zdarza – tracą swoje znaczenie, są wykorzystywane do czegoś innego.

To może jest rzecz drobna, ale charakterystyczna, że tutaj państwo przedstawiciele mediów publicznych w likwidacji mówicie – i tak rzeczywiście powinno być – że właśnie w mediach, szczególnie w mediach publicznych, ludzie, Polacy mają dostęp do rzetelnej informacji. Ale tak nie jest. Ten segment „Klimat” pokazuje podejście czysto ideologiczne, sprzeczne z faktami, z historią i z rzeczywistością.

Jeszcze kolejna kwestia, bo rzeczywiście Polska jest w takiej sytuacji, że charakteryzuje się zagrożeniem ze strony Moskali. Przy czym nie tak, jak to dominuje w propagandzie, że dopiero atak moskiewski na Ukrainę był tu decydujący. W poprzednich latach Polska była tak samo zagrożona i tak samo wrogo odnosili się do nas Rosjanie, Rosja, Moskale. To jest oczywiste, w latach i wiekach co najmniej, powiedzmy, od wieku XV, od kiedy mieli taką możliwość. Ale teraz jest oczywiście jakaś szczególna sytuacja, powiedzmy, okres wojenny. W tym czasie usuwanie w mediach publicznych likwidacji na przykład dostępu do filmu „Reset”, który właśnie był

ostrzeżeniem przed prowadzeniem polityki promoskiewskiej, jest sprzeczne z tezą, że stawiamy opór, że także rządzący, media publiczne ostrzegają przed Rosją. Tutaj więc jest pewna niezborność, bo właśnie informacja oparta o materiał źródłowy, efekt rzetelnej pracy wybitnego historyka umiającego poruszać się w archiwach, byłby w dalszym ciągu dobrym ostrzeżeniem, memento dla współczesnych i przyszłych polityków, aby takiej działalności promoskiewskiej, współpracy ze służbami rosyjskimi nie prowadzić.

Jeszcze jedna kwestia na koniec – może bardziej postulat, nie krytyka TVP. Przez lata był produkowany – dużo odcinków powstało – serial „Korona Królów. Jagiellonowie”. On niestety został przerwany. Co ciekawe, został przerwany, bo zaczęło się od Władysława Łokietka w momencie, kiedy Kazimierz Jagiellończyk inkorporuje Prusy Królewskie. Wiem, że to dla państwa czas zbyt odległy i państwa to nie interesuje, ale chcę o tym jednak powiedzieć, mimo że dla państwa to jest nieinteresujące. Akurat kiedy król Kazimierz Jagiellończyk inkorporował Prusy Królewskie do Polski, mamy zacząć wojnę trzynastoletnią, dzięki czemu odzyskujemy Gdańsk, dostęp do Bałtyku i zaczyna się okres mniej więcej 200 lat największej potęgi i największej wielkości, także w obszarze kultury, nauki, gospodarki Rzeczypospolitej. Szkoda, że niestety w tym momencie serial został urwany, bo w ostatnim odcinku miało miejsce nagłe przyspieszenie kilka ważnych wydarzeń.

Postulat jest taki, że należałoby ten serial kontynuować, bo na przykład w TVP Historia ciągle są powtórki programów o II wojnie światowej: dużo Hitlera, Stalina. To jest jednak okres naszej klęski, porażki i jeszcze kilkudziesięciu latach komunistycznej w rezultacie tego. Warto więc bardziej zainwestować. To nie jest jakiś specjalnie drogi serial na tle różnych innych wydatków. Przypominanie tego okresu, który był właśnie okresem wielkości Rzeczypospolitej jest ważne i współcześnie, i dla przyszłych pokoleń – dla utrzymania polskiej wspólnoty narodowej. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Teraz poproszę pana posła Dariusza Mateckiego. Proszę uprzejmie.

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Wysoka Komisjo, szanowni dziennikarze, szanowni towarzysze świata mediów, na początku odniesienie, bo ten pan od Palikota mówił o tym, że redaktor Szereda gdzieś się przepychał, gdzieś go atakował, czy kamerzystów atakował. To informuję, że od redaktora Szeredy, który słucha tego posiedzenia Komisji, właśnie dostałem informację, że nie uczestniczył w tym zgromadzeniu, o którym pan mówi, więc pan sobie coś po prostu wymyślił.

Ale przejdźmy teraz dalej, bo debata dotyczy zachowania mediów publicznych w czasie kampanii prezydenckiej. Niestety pierwsza część tego posiedzenia Komisji była niedostępna na stronach Sejmu, w jakimś zakresie był wyłączony głos. Dlatego na samym początku mojej wypowiedzi oddam głos pani redaktor Wysockiej-Schnepf. To jest fragment debaty, która miała miejsce w kampanii prezydenckiej.

[Prezentacja materiału audio]

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Podstawowe pytanie: Czy opłacana z publicznych pieniędzy redaktor TVP, która ma prowadzić debatę, powinna tak naprawdę stawać się jednym z kandydatów, czy powinna atakować jednego z kandydatów? Bo tutaj mamy bezpośredni atak na Krzysztofa Stanowskiego, bezpośrednie opowiedzenie się po pewnej stronie politycznej, używanie sformułowań znanych z propagandy Platformy Obywatelskiej. Taka osoba powinna być całkowicie bezstronna. A tutaj mamy, jak to mówił Krzysztof Stanowski, „arcykapłankę propagandy”, która w sposób, można nawet powiedzieć, chamski atakuje drugą stronę sceny politycznej.

Przejdę teraz do czasów już nam współczesnych, bo ta debata rozszerzyła się znacznie na temat ogólnego funkcjonowania mediów, również do pani Wysockiej-Schnepf. Pytanie do posłów Koalicji Obywatelskiej, do posłów innych partii, tych, które są zjadane przez KO: Czy rzeczywiście atakując media publiczne za naszych rządów, chcieliście takich mediów publicznych?

[Prezentacja materiału audio]

Posel Dariusz Matecki (PiS):

Droży państwo, rozumiem chęć posiadania w Polsce mediów, które są obiektywne, rzetelne, nie stają po żadnej stronie sceny politycznej. Ale czy pani Dobrosz-Oracz, czy pan Czyż wyrrywający mikrofon młodemu człowiekowi, który chce wyrazić swoje zdanie, czy pani Wysocka-Schnepf to są rzeczywiście ludzie, którzy są obiektywni, bezstronni, nie przedstawiają swojego zdania? Czy może robią wręcz obławę na ludzi o innych poglądach? Wystarczyło wpisać „TVP Info kampania prezydencka” i to są pierwsze nagłówki: wielka twarz Karola Nawrockiego i lead „Handel narkotykami, brutalne pobicia, przejmowanie mieszkań, udział w gangu, zmuszanie do prostytucji (...)”; „Kolega «Wielkiego Bu» zaczął mówić” i wielka twarz Karola Nawrockiego; „Nawrocki może mieć kłopoty. Prawnik wskazuje na skarbówkę, prokuraturę”. Dziesiątki, setki takich wpisów, które można pomylić z portalem pana Pińskiego Wieści24.pl.

Tylko pytanie, czy na pewno media publiczne mają mieć twarz Giertycha i Pińskiego. Czy mają być rzeczywiście obiektywnymi mediami? Bo to nie są czasy stalinowskie, to nie są czasy stanu wojennego. Chociaż, patrząc po tym, co często pada na antenie TVP Info... Totalna szydera z katolików – ostatnio padło „pan buch”. Zamiast „Pan Bóg” jeden z redaktorów stwierdził „pan buch” i się wszyscy zaśmiewali. Mówili głupoty o religii katolickiej, totalnie atakując Kościół, księży. Czy do czegoś takiego powinno dochodzić w mediach publicznych?

Pan Mieszkowski przed chwilą mówił, że jak się atakuje kogoś, że ma tatuaż, to jest to rasizm. Naprawdę, panie Mieszkowski, proszę sobie przyswoić pojęcie rasizmu. Nie ma to raczej nic wspólnego z tatuażami. Sam mam tatuaż na nodze.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Niech pan uważa.

Posel Dariusz Matecki (PiS):

Piękny znak i naprawdę nie jest to we współczesnych czasach nic złego. To wy w czasie kampanii wyborczej – między innymi TVP Info – zaatakowaliście Karola Nawrockiego za to, że miał tatuaż. Myśleliście, że to wywoła jakąś falę nienawiści wobec niego. Ale nie – we współczesnych czasach większość młodych ludzi, obojętnie jak to państwo oceniacie, ma dzisiaj tatuaże.

Szanowni państwo, i teraz przytoczę najważniejsze fragmenty raportu KRRiT, bo niestety posiedzenie Komisji zostało wygłuszone, kiedy był przedstawiany, ale przytoczę najważniejsze fragmenty: „Monitoring ujawnił, że TVP w likwidacji nie realizowała funkcji mediów publicznych. Aż 84% analizowanych treści nie spełniało kryteriów obiektywizmu dziennikarskiego, a w 92% przypadków odnotowano subiektywne opinie i komentarze dziennikarzy. W »19.30« i »Faktach« nie było ani jednego, 0% materiału pozytywnego wobec Karola Nawrockiego. W »Faktach« 92,5% materiałów poświęconych wyborom miało pozytywny wydźwięk wobec Trzaskowskiego. W »19.30« było to 63,6%”.

Droży państwo, czy to są obiektywne media? 0% do 63% i ataki na dziennikarzy. Rzeczywiście, wtedy nie mogłem uczestniczyć w tych wiecach z wiadomych przyczyn. Oglądałem je w telewizji, ale widziałem codziennie ataki na dziennikarzy Republiki i wPolsce24. Niewpuszczanie ich na konferencje sztabu pana Rafała Trzaskowskiego, dwugodzinny prezydent – to może nie dotyczy bezpośrednio samej TVP, a ludzi, którzy byli w tym sztabie, ale to powinno się spotkać z solidarnością dziennikarską również mediów publicznych. Jeśli widzimy kolegę, który pracuje z nami na różnych konferencjach w Sejmie, który nie jest wpuszczany wyłącznie z powodów politycznych na ogólnie dostępną, opłacaną z publicznych pieniędzy konferencję polityka, to, to powinno rodzić sprzeciw.

Widzieliśmy tutaj fragment, gdzie dziennikarz jest atakowany, wręcz rzucony przez jakiegoś goryla, ale to przecież nie jest jedyny fizyczny atak. Można by też pokazać nagranie, jak Janusz Rzechowski został zaatakowany wprost na oczach Trzaskowskiego. Rzucono jego kamerą, rzucono się na niego. Nie było żadnej reakcji ze strony Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu, nie było żadnej reakcji ze strony MKiDN. Na oczach kandydata na prezydenta pobito dziennikarza, który trafił do szpitala. I co? I nic. A dlaczego?

Posel Marek Suski (PiS):

Przeegrali wybory.

Posel Dariusz Matecki (PiS):

Przeegrali wybory, między innymi też przez to. Ale skąd te ataki na Telewizję Republika i wPolsce24? Bo obie te stacje najczęściej mają wyższą oglądalność od TVP Info i to w kluczowych

godzinach, kiedy jest najwyższa oglądalność. Myśleliście więc, że siłowo przejmując media publiczne... I tak, to było zbrojne przejście. Wtedy byłem od samego początku w budynku TVP, próbowałem zatrzymać pierwszą emisję. Pan Czyż uciekał przed nami jak szczur korytarzami TVP, kiedy nagrywali do puchy pierwsze „Wiadomości”, nie leciało to nawet na żywo to leciało. Próbowaliśmy wejść do miejsca, gdzie była emisja. 40 policjantów, nawet nie agentów ochrony. W siedzibie TVP 40 policjantów odgradzało wejście, którym chcieliśmy przejść z ministrem Marcinem Warchołem. Czy to są normalne realia, czy to jest trzeci świat? Mam nadzieję za to odpowiecie, odpowiecie za grupę wejście, gdzie prawnicy mówili, jak nielegalnie przejąć PAP, PR, TVP. Niestety TVP w jakiejś mierze udało się przejąć przez to, że pewne osoby tam zdradziły. Nie będę tutaj mówić, co o takich ludziach uważam, ale są to wulgaryzmy, których na posiedzeniu Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu wyrażać nie należy, nie powinno się.

Drodzy państwo, dlaczego więc TVP Info dzisiaj nie cieszy się popularnością? Dlatego, że mamy takie czasy. Być może 20–30 lat temu nie spodziewano się, że ludzie będą czerpać większość informacji z internetu. A dopóki nie macie ustawy cenzorskiej, którą chcieliście wprowadzić podpisem Rafała Trzaskowskiego, to nie będziecie mieli tam większości, choćbyście nie wiadomo, ile wydawali na Sok z buraka, na Wieści24 pana Wiejskiego czy pana Pińskiego, to nie będziecie, bo społeczeństwo nie kupuje waszej propagandy. TVP Info na YouTube, na Facebooku, na Twitterze ma – kontroluję to właściwie codziennie – znacznie mniej wyświetleń niż pojedynczy politycy Prawa i Sprawiedliwości czy Konfederacji. Janek Kanthak kilkakrotnie prześciga wyświetleniami TVP Info na YouTube, chociaż przy TVP Info pracuje cały zespół ludzi opłacany pewnie dziesiątkami, jak nie setkami tysięcy złotych miesięcznie. Sam jeden Janek Kanthak nagrywając telefonem, dociera do większej liczby ludzi, do większej liczby odbiorców. Drodzy państwo, i to wam też się tak bardzo nie podoba.

Padły tutaj stwierdzenia o rozgłoszeniach regionalnych i TVP. Jestem posłem i jeśli państwu nie podoba się moja obecność w Sejmie, to trudno. Zupełnie mnie to nie interesuje, bo zostałem wybrany przez kilkanaście tysięcy ludzi, zwolenników Prawa i Sprawiedliwości, i mam pełne prawo do tego, żeby występować w mediach publicznych. Od chwili przejęcia tych mediów publicznych mam zero zaproszeń do Radia Szczecin czy do TVP Szczecin. Zero. I obojętnie, jakie mam poglądy, czy jestem z partii Razem, Konfederacji, PiS, KO, ze względu na szacunek dla moich wyborców powinienem mieć zaproszenie do Radia Szczecin. Nawet jeden na ośmiu – to dla mnie nie stanowi żadnego problemu. Nie ma.

Proszę mi powiedzieć, czy to jest pluralizm, czy to jest demokracja, żeby całkowicie wykluczyć osobę, z którą się nie zgadzamy. Bardzo chętnie stanę tam do debaty z ludźmi z Lewicy, z Koalicji Obywatelskiej, czy również z redaktorami dawniej „Gazety Wyborczej”, obecnie mediów publicznych, bo taka z reguły jest droga w ciągu ostatnich dwóch lat. Ci wszyscy ludzie, którzy atakowali media publiczne, czy to z TVN, czy z „Gazety Wyborczej”, nagle się w tych mediach publicznych znaleźli. I ci ludzie, którzy byli za tym, żeby ujawniać zarobki dziennikarzy w mediach publicznych, nagle sami utajniają swoje zarobki. Pani Dobrosz-Oracz, którą spytałem na sejmowym korytarzu, ile zarabia, bo jeszcze rok wcześniej mówiła, że jest za jawnością, nie powiedziała, ile zarabia, a zaatakowała mnie później razem z całą falą kolegów, że to jest hejt.

Posel Piotr Gliński (PiS):

A powiedziała, gdzie jest zatrudniony mąż?

Posel Dariusz Matecki (PiS):

O to jeszcze nie zdążyłem zapytać, ale, mam nadzieję, jak spotkam na korytarzu sejmowym, to zapytam. Nawet te rozgłoszenie regionalne wprowadzają więc totalną propagandę.

Na sam koniec, drodzy państwo, wy jako posłowie też tutaj obecni – co prawda, co warto podkreślić, nie ma żadnego z ministrów z MKiDN nie ma przedstawicieli władz TVP w likwidacji, zostało kilku posłów z Koalicji Obywatelskiej i partii obok, bo w większości pouciekali z posiedzenia tej Komisji – mam do was pytanie: Czy wy też zbieraliście z Rafałem Trzaskowskim podpisy pod likwidacją TVP Info? Bo zebraliście ponad 100 tys. podpisów. Piękna inicjatywa. Dzisiaj bym się pod nią podpisał, bo jestem za maksymalnym możliwym okrojeniem mediów publicznych, za rzeczywistą likwidacją do minimum ustawowego mediów publicznych i przeznaczeniem tych pieniędzy na przykład na media regionalne, prywatne, żeby realizowały misję publiczną. Dzisiaj w tych przepisach, w których żyjemy, najczęściej są one całkowicie uzależnione od pieniędzy, które płyną czy to z samorządu, czy to ze spółek samorządowych, czy rządowych.

Rzeczywiście małe, regionalne media powinny mieć wsparcie państwa, którego dzisiaj zupełnie nie mają. Wsparcie po to, żeby móc niezależnie działać i oceniać władzę. Nie powinniśmy wydawać miliardów, bo w czasie potężnego kryzysu budżetowego, gdzie już nawet nie mamy dziury budżetowej, tylko mamy rów budżetowy, tylko we wrześniu, w jednym miesiącu 160 mln zł poszło na telewizję publiczną... Rzeczywiście nie ma pieniędzy na leczenie ludzi. Trzeba by dzisiaj zrobić tak, jak mówiliście za naszych rządów, że zamiast pieniędzy na telewizję publiczną, to na nowotwory. Pytanie do was, do posłów: Dlaczego nie realizujecie postulatu, pod którym zbieraliście podpisy obywateli? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Proszę państwa, pozwolę sobie podzielić się osobistą refleksją na kanwie tego bardzo płomiennego wystąpienia. Otóż w poprzedniej kadencji również byłem członkiem Komisji Kultury i Środków Przekazu. I tak się zdarzyło, że ani TVP Gdańsk, ani Radio Gdańsk nie zaprosiło mnie do studia ani razu. Ba, nie nagrało nawet setki czy też jakiejś 30-sekundowej wypowiedzi do sitka.

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Ale mieliście zmienić media publiczne, panie przewodniczący. Obiecywaliście.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Udzielam teraz głosu pani przewodniczącej Urszuli Augustyn.

Proszę uprzejmie, pani poseł.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Zacznę od ostatniego zdania pana Mateckiego, bo państwo po raz któryś na tym posiedzeniu Komisji powtarzacie o tym – przedtem mówił o tym pan poseł Gliński – że obiecywaliśmy pieniądze na onkologię, zamiast na media publiczne. Otóż na onkologię wydaliśmy 5 mld zł, nie 2 mld zł, tak jak żeśmy mówili. 5 mld zł, a następne 4 mld zł...

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Jak mówimy o konkretach – podpisywaliście się, obiecywaliście, oszukaliście. Jesteście oszustami politycznymi.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, czy może pan nie przeszkadzać? Dostał pan czasu tyle, ile pan chciał i jeszcze pan przeszkadza.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Pan poseł Gliński krzyczy wtedy, kiedy jego manipulacje i kłamstwa są po prostu obnażane. Mówił pan o 2 mld zł, które powinniśmy przekazać na onkologię. Jeszcze raz oświadczam: przekazaliśmy 5 mld zł na onkologię i następne 4 mld zł są w procedurze konkursowej, a więc te pieniądze na onkologię poszły. Naprawdę proszę nie kłamać.

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Anulowaliście konkursy na onkologię.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Pan, panie pośle Matecki, jest ostatnią osobą, która się powinna wypowiadać na temat zapraszania do Radia Szczecin. Jakbyśmy panu przypomnieli pańską karierę w Radiu Szczecin, to, co pan zrobił, skutki pańskiego działania...

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Czy Tomasz Duklanowski został skazany za cokolwiek? Czy był uniewinniony w każdym jednym procesie, który został mu wytoczony?

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Powinien się pan dzisiaj zapaść pod ziemię. Proszę na mnie nie krzyczeć.

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Łącznie kilka dni temu z procesem wytoczonym mu przez marszałka Geblewicza.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle Matecki, miał pan swój czas.

Prezes SDP Jolanta Hajdasz:

Ale ważne rzeczy pan mówi.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Tak, pani Hajdasz też grzecznie słuchała, jak państwo posłowie z PiS mówili kompletnie nie na temat o klimacie i o innych rzeczach. Wtedy to pani nie przeszkadzało. Proszę więc teraz pozwolić, że ja powiem to, co ja myślę. Bo to jest platforma do wymiany poglądów i myśli, a mówimy dzisiaj o mediach, które powinny być mediami publicznymi. Dla mnie największym problemem, największą bolączką jest to, że mówimy tym samym językiem, ale zupełnie różnym językiem. Używamy tych samych słów, ale każdy z nas ma zupełnie co innego na myśli. Jeśli pan poseł Babinetz, którego bardzo cenię i bardzo szanuję za jego poglądy, mówi o klimacie i o Mieszk I, to pani Hajdasz nie przeszkadza i to jest nie na temat. Natomiast jak pan poseł Mieszkowski mówił na temat TVP, to to nie było na temat. Nie mogę więc tego pojąć, dlaczego używamy tych samych wyrażen, a mamy zupełnie co innego na myśli.

Prezes SDP Jolanta Hajdasz:

Kłamstwa.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

No właśnie, kłamstwa. Jeśli więc pani Hajdasz mówi o kłamstwach, to przypomnę, że pan poseł Gliński w momencie, w czasach, kiedy był ministrem, nie przychodził na posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Był trzy razy.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Był trzy razy przez cały czas swojej kadencji, a kadencja była długa. Natomiast dzisiaj, jak nie ma przedstawiciela ministerstwa, to jest strasznie oburzony. Proszę państwa, nie można to jest filozofia Kalego. Jak państwo wyrzucili dziennikarzy z pracy, to wszystko było cacy, bo państwo robiliście porządki. A jak dzisiaj...

Proszę mi nie przeszkadzać. Będzie pani miała okazję odnieść się na koniec do mojej wypowiedzi, to będzie pani mogła o tym powiedzieć. Ale przykładów na to, że zniszczyliście wiele ludzkich karier, ludzkich żyć...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Słuchajcie, bardzo proszę o niepolemizowanie poprzez stoły i wokół siebie, bo powinien być jednak tu jakiś, w miarę kulturalny porządek. Proszę kontynuować.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Mam nadzieję, że zmierzamy już do końca tego posiedzenia, więc na pewno będziecie państwo mieli na zakończenie okazję do odniesienia się do wszystkich wypowiedzi. Natomiast na zakończenie proszę cierpliwie posłuchać. Jeśli państwo patrzyliście na paski nienawiści, które były w czasach telewizji Jacka Kurskiego, to reakcji z waszej strony też nie było. A dzisiaj państwo mówicie, że jak ktoś rozmawia o klimacie, to... Panie pośle Babinetz, naprawdę ogromnie pana szanuję, ale nie sądzę, żeby to było odniesienie do Polaków. Mówimy o ociepleniu klimatu. Amen. Jedni się mogą z tym zgadzać, inni nie muszą. Wystarczy popatrzeć na skutki, jakie to rodzi.

Nie można tak. Nie można wrzucać wyrwanych z kontekstu fragmentów i ich komentować. Czasem jesteście państwo czasem w tym mistrzami. Ale proszę zobaczyć, co nam dzisiaj państwo zaprezentowali. Otóż widzimy na filmie dwóch stojących naprzeciwko siebie mężczyzn, pewnie dziennikarzy. Jeden krzyczy do drugiego: „Proszę mnie nie popychać, proszę na mnie nie napaść”. Stoją naprzeciwko siebie. Wszyscy patrzyliśmy na ten obrazek i państwo uważacie, że to jest napad na dziennikarza? To gdzie to jest, jeśli dwaj faceci stoją, a jeden z nich krzyczy: „Proszę mnie nie pchać, proszę mnie nie poniżać, proszę mnie nie przepychać, nie atakować”. Jeszcze pokazujecie ten obrazek i uważacie, że nagle nam się uruchomi jakaś wyobraźnia i będziemy widzieli, jak się nawzajem...

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

(wypowiedź poza mikrofonem)

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Niech pan nie krzyczy, panie Matecki. Jest pan ostatnią osobą, która tutaj powinna zabierać głos.

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

(wypowiedź poza mikrofonem) ...tak to wyglądało...

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Odnoszę się do fragmentu, który nam państwo zaprezentowaliście jako dowód na to, w jaki straszny sposób są dziennikarze traktowani, szczególnie dziennikarze waszych mediów.

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Jak się nim rzuca o ziemię, to jest źle traktowany.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Proszę więc takich rzeczy nie opowiadać, bo to jest wstyd. Szczytem wszystkiego – i proszę to powtórzyć dziennikarzom z PR3 – jest to, że oni się po prostu wzięli i dzwonili, bo im się Trójka nie podobała. Proszę państwa, to jest naprawdę...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Szczyt.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

...to jest szczyt wszystkiego, co możecie tutaj opowiadać. Porównujecie państwo... Proszę spokojnie doczekać do końca. Porównujecie tutaj państwo kwestię czasu antenowego i głównym argumentem, którego używacie, jest to, że politycy z naszej strony sceny politycznej nie chcieli przyjmować zaproszeń do TVP Jacka Kurskiego. Proszę państwa, przyjmowaliśmy. Bardzo długo chodziliśmy na te debaty. Sama uczestniczyłam w debacie, którą prowadził pan Klarenbach i która była jedną wielką manipulacją na żywo, napadem na jedną osobę, zorganizowanym przepięknie, z przygotowanymi przepięknymi, zmanipulowanymi materiałami. Tak, tylko proszę zobaczyć, dzisiaj mówicie dokładnie w odwrotną stronę, że to wy jesteście tutaj poszkodowani. Pan kandydat na prezydenta wówczas, pan Nawrocki, też nie wziął udziału w debacie, bo nie chciał w niej wziąć udziału. Musimy więc chyba w pewnym momencie zacząć rozmawiać o tym, żebyśmy mogli w jakimś wspólnym miejscu.

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

W której debacie pan Nawrocki nie brał udziału?

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Pani poseł, tu jest pytanie.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle...

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

W każdej debacie brał udział.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle...

Poseł Urszula Augustyn (KO):

W debacie do programów telewizji pan Nawrocki nie zgłaszał swojego udziału. Proszę sprawdzić – niestety nie, twierdząc, że telewizja jest zmanipulowana. Proszę państwa, albo zacznijmy rozmawiać o jakimś wspólnym progu, jakiejś bazie, od której możemy zacząć się odbijać i możemy zacząć układać wspólne wartości, albo nigdy w życiu nie dojdziemy do jakiegoś wspólnego języka. Jeśli pan Gliński mówi o praworządności, to on ją rozumie inaczej, niż ją rozumiem. Jak dobrze pamiętam, to nie złożyliście nawet wniosku o środki KPO do Unii Europejskiej, a dzisiaj krzyczycie, że to ze względu na to, że nie tak rozumiana praworządność była przeszkodą w tym, żeby pieniądze do Polski wpłynęły. Naprawdę macie więc zupełnie inną...

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Co pani bredzi, pani poseł?

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Panie Gliński, do pańskich bredni się grzecznie odnoszę, więc proszę uprzejmie mnie nie obrażać. Jak państwo obrażacie ludzi, używacie słów „urzędas”, to to jest OK, a jak mówię, że pan inaczej rozumie słowo praworządność niż ja, to pan mnie tutaj oskarża o bredzenie.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Pani poseł, tak zwana praworządność została użyta do zmiany władzy w Polsce.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Nie „tak zwana”, panie pośle.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Więszego przestępstwa być nie może, i to z zewnątrz naszej ojczyzny.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Nie „tak zwana”, bo to, co zrobiliście z systemem praworządności, to, co zrobiliście z systemem sprawiedliwości, jest skandalem. Cała Europa to widziała, cała Polska to widziała i do dzisiaj wszyscy potrafią to ocenić, tylko wy nie rozumiecie, co to znaczy. Łamaliście Konstytucję RP wielokrotnie, a dzisiaj do nas mówicie: nie łamcie konstytucji.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Jeden przykład.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Zmanipulowaliście prawo, a dzisiaj mówicie, że jest dokładnie odwrotnie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Niech panie popatrzy, co wyprawia Żurek, jak wasz minister łamie Konstytucję RP.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Proszę państwa, moje zdrowie psychiczne jest cenniejsze niż taka polemika z wami, więc dziękuję bardzo. Kończę swoją wypowiedź.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę państwa, mamy taką sytuację, że udzielię głosu jeszcze trzem osobom, przedstawicielom instytucji, ponieważ ta dyskusja nie doprowadzi do wspólnego mianownika. Każdy miał okazję przedstawić, wymienić poglądy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Pewnie, że nie doprowadzi do wspólnego mianownika.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Po trzy minuty. Ponieważ pan Jan Ordyński się spieszy, proszę bardzo. Towarzystwo Dziennikarskie.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Przepraszam, na jakiej zasadzie? Pan Ordyński już zabierał głos. Ja też się zgłaszam.

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Ale trzy instytucje. Skąd pan wie, jakie będą następne?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie. Następne są, osoby, które się zgłosiły. Pani minister Glapiak i pani prezes Hajdasz.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Pan daje głos komuś kilkakrotnie, a komuś nie?

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Proszę wreszcie nie przeszkadzać, panie Gliński.

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Zwracam się do pierwszego wiceprezesa Rady Ministrów...

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Pani poseł, spokojnie. Polityczna zmiana w Polsce została dokonana z zewnątrz.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Panie Gliński, proszę uprzejmie przestać.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

To się powinno skończyć wykluczeniem z obrad.

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Zwracam się do pierwszego wiceprezesa Rady Ministrów, byłego ministra kultury i dziedzictwa narodowego, profesora doktora habilitowanego Piotra Glińskiego, żeby mi nie przeszkadzał, bo poprzednio przerwano mi wystąpienie. Mowa jest o tym, żeby powiedzieć o mediach w latach 2015–2025. Po pierwsze, chciałem przypomnieć o masowych czyszkach, które nastąpiły w 2015 r. i zaczęły się właśnie wyrzuceniem bezprawnym – co stwierdził Sąd Najwyższy – wyrzuceniem prezesów PR i TVP. To jest sprawa zasadnicza. Chciałem powiedzieć, że wyrzucono ponad dwieście kilkadziesiąt osób z pracy. Rozbito PR3, chyba na polecenie Jarosława Kaczyńskiego, któremu, jak słyszeliśmy, nie podobała się jedna z piosenek.

Poseł Marek Suski (PiS):

To jest kłamstwo.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Są granice...

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Proszę o ciszę.

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

To nieprawda, że...

Poseł Marek Suski (PiS):

Bezczelne kłamstwo.

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

To nieprawda, że Marek Niedźwiecki manipulował listą przebojów. Ta sprawa została prawnie dowiedziona.

Teraz kolejna historia. Mówicie o czyszkach, to chcę powiedzieć, że Adamczyk, Klarenbach, Holecka, Pereira pracowali w mediach publicznych bardzo długi czas. Holecka pracowała 30 lat. Nie przeszkadzał jej prezes czerwony, zielony, niebieski, fioletowy. Nie było problemu. Holecka w pewnym momencie zachwalała przecież Jurka Owsiaaka i dziękowała mu za pomoc w leczeniu jej dziecka. Potem nie dopuszczano do pokazywania serduszek i zrywano serduszka, które były Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Tak że tak to mniej więcej wyglądało.

Jeśli chodzi o słuchalność, to pamiętam, jaka była słuchalność jeszcze przed 2015 r., kiedy PR i TVP miały wysoką oglądalność. Nie było żadnego problemu z oglądalnością i słuchalnością. Jeśli chodzi o PR, to się stało – i to pan Suski przecież był wtedy przewodniczącym Rady Programowej – kiedy wszystkie cztery główne stacje PR osiągnęły słuchalność na poziomie 9–10 pkt, a PR24, które mogło być znakomitą stacją informacyjno-publicystyczną, szorowało po dnie ze słuchalnością zero przecinek kilka procent, a stało się naprawdę ordynarną pisowską, stalinowską szczekaczką.

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Czy pan był w PZPR?

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, naprawdę są granice wysłuchiwania tutaj tych postkomunistycznych wypocin. Nie można tak manipulować.

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Ja nie byłem, pan był.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle...

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Pan drugi raz dopuszcza do głosu tego pana.

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Wtedy nie skończyłem.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie, ten pan...

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Jest odpowiedzialny za komunistyczną propagandę w mediach.

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Jasne. Nie pracowałem w TVP ani w PR w czasach Polski Ludowej. Tak, bardzo panów przepraszam, tak było.

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

A był pan w PZPR?

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Tak, byłem.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

A sędzia Piotrowicz?

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

W 2025 r. będzie nam mówić, czym są wolne media. To po prostu są jakieś jaja i kpiny.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie Matecki, przywołuję pana do porządku. Art. 155, ust. 3.

Głos z sali:

Precz z komuną.

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Pamięta pan sędziego Piotrowicza?

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Macie jedną osobę, którą powtarzacie za każdym razem. Takich macie u was dziesiątki.

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Nie byłem. Niech pan nie kłamie po prostu.

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Tysiące.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Piotrowicz był dobry, tak?

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Ale jakaś podstawowa przyzwoitość – było się w organach komunistycznej partii, to nie powinno się zabierać głosu na temat wolności mediów. Proste.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie Matecki, na podstawie art. 155 ust. 3 przywołuję pana po raz drugi do porządku.

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Nie byłem w komunistycznych mediach. Chciałem powiedzieć, że w latach 2014–2015 najpierw... Proszę mi nie przerywać. Najpierw usunięto prezesów PR i TVP – bezprawnie, co potwierdził Sąd Najwyższy, a potem nastąpiła wielka czystka. Usunięto dwieście kilkadziesiąt osób, w tym młode osoby, które po raz pierwszy pracowały w mediach publicznych i po prostu nie mogły się pogodzić z tym, co się działo, co się w nich stało. Same odchodziły albo zostały stamtąd usunięte. Taka jest prawda. Nikt tego nie zakrzyczy. Nie wiem, po co, dlaczego usuwano te osoby. Nikt nigdy nie wytłumaczył, dlaczego tak się stało. Nikt nigdy tych ludzi nie przeprosił. Dlaczego przerwano na przykład karierę Radomira Wita w TVP? W tej chwili jest świetnym dziennikarzem TVN24, a mógł zrobić wielką karierę w TVP. Nikt tego nie usprawiedliwił, nie powiedział dlaczego. Dlaczego pani Kamińska, wówczas prezeska PR, doprowadziła do usunięcia znakomitej dziennikarki Agaty Kasprolewicz? Bez żadnego powodu, bez żadnego wytłumaczenia.

Odpowiadając panu Mateckiemu, nie byłem ani w...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, jesteśmy bardzo cierpliwi, ale to naprawdę jest już przesada. Drugi raz pan dopuścił tego pana do głosu.

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Nie „tego pana”, tylko...

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Gościa Komisji.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Ten pan mówi nie na temat. Niech pan sobie przeczyta tytuł naszego posiedzenia Komisji: sytuacja w mediach publicznych, ze szczególnym uwzględnieniem kampanii prezydenckiej 2025 r.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle...

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Jeden z pana kolegów mówił o Kazimierzu Wielkim i Kazimierzu Jagiellończyku.

Posel Piotr Gliński (PiS):

...a nie dywagacje postkomunisty, który niszczył Polskę razem z innymi członkami PZPR.

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Panie Gliński, niczego nie niszczyłem. Niech pan nie opowiada.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle Gliński, pan Ordyński jest pełnoprawnym obywatelem tego kraju, czy panu się podoba, czy panu się to nie podoba. Czy potrafi pan to zrozumieć?

Posel Piotr Gliński (PiS):

Nie mówię, że pan Ordyński nie ma praw obywatelskich.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Ale pan nie ma prawa nikomu przerywać. Proszę więc nie przeszkadzać.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Ale mam prawo oceniać jego życiorys, bo komuniści mordowali Polskę.

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Panie Gliński, tak, mój dziadek zginął w Katyniu. Trzech członków mojej rodziny zginęło w Katyniu.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Nie mówimy o rodzinie, tylko o panu.

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Tak, mój ojciec...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Niech pan się nie zasłania innymi ludźmi.

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Mój ojciec został skazany w czasach stalinowskich na więzienie. Pracował w kopalni Mysłowice, najbardziej gazowej kopalni w Polsce. Tak traktowano więźniów politycznych. Tak było, panie Gliński.

Posel Piotr Gliński (PiS):

A PZPR?

Posel Urszula Augustyn (KO):

Panie Gliński...

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Nie, nie byłem. A pan? Najpierw był pan w Unii Wolności, a potem – kiedy to było w cenie i opłacało się panu – przepisał się pan do PiS.

Posel Piotr Gliński (PiS):

To już faktycznie jest fajne.

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Pan niszczył teatry, dyrektorów teatrów. Pan po prostu robił czystki.

Posel Jacek Świat (PiS):

Pan łże po prostu. Bezczelnie łże.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Jakich dyrektorów? Jakich dyrektorów teatru, panie komunisto?

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Tu siedzi.

Posel Piotr Gliński (PiS):

A co ja do tego pana miałem? Panie Mieszkowski, powiedz pan, kto pana zwalniał.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie i panowie, w związku z tym, że sala reaguje tak, jak reaguje, zamykam dyskusję i jednocześnie informuję, że wyczerpaliśmy porządek obrad dzisiejszego posiedzenia.

Reporter Telewizji Republika Adrian Borecki:

Ale jeszcze są osoby, które chcą zabrać głos. Pani prezes.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Wobec tego zamykam posiedzenie Komisji.

Posel Urszula Augustyn (KO):

W takich warunkach się nie da.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

O godz. 14 mamy posiedzenie Komisji poświęcone budżetowi. Zapraszam. Zamknąłem, przepraszam.

Reporter Telewizji Republika Adrian Borecki:

Nie dopuszczono nas do głosu, panie przewodniczący. Przecież to jest jakiś absurd. Przewodnicząca KRRiT nie może zabrać głosu?